

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nac.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batoiego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja:

Katowice, ul. Batoiego 4, parter.
Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85
po godz. 18-tej 304-26 i 308-78
Rękopisów nie zwraca się.

Administracja:

Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p.
Telefon: 337-67, 350-85.
P. K. O. Katowice 303.551.
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje:

Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33.
Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57.
Lubliniec, Ogrodowa 3.
Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485.
Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.Abonament z odnoszeniem do domu
lub z przesyłką pocztową

miesięcznie 2 zł 50 gr

Przyjmują: Administracja, Reprezentacja,
Pocztą (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonialne zł 0,80).

Argentyna zamyka szkoły żydowskie
jako rozsądniki komunizmu

PORTO ALEGRE. Donoszą z Buenos Aires, że władze argentyńskie zamknęły 11 szkół, utrzymywanych przez żydów, których dzieci żydowskie od lat 4 do 16 uczono systematycznie w duchu komunistycznym i przygotowywano do propagandy przeciw Argentynie, jej władzom i instytucjom. Organizatorem szkół marksistowskich był niejaki Abraham Jerozolimski, który już został wygnany z Argentyny. — Drugim kierownikiem był poseł Schloss vel

Goldenberg, którego poszukuje policja. W 11 szkołach znaleziono dużo materiału komunistycznego.

Skazanie komunistów

WARSZAWA (tel. wł.) W Sądzie Okręgowym w Przemyśle zakończył się proces przeciwko 16 działaczom komunistycznym partii zachodniej Ukrainy. Wszyscy oskarżeni uznani zostali winnymi zbrodni stanu, Sąd skazał Moszkę Barucha, Iwana Romana na karę po 15 lat więzienia, trzech oskarżonych po 13 lat więzienia, dwu oskarżonych po 12 lat więzienia i pozostałych 10 oskarżonych na karę więzienia od 8 do 2 lat więzienia.

Rząd baskijski opuścił Bilbao!
Miasto opanowane przez żywoły skrajne

Pogoda na sobotę

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, z większymi rozproszonymi na zachodzie i w środku kraju a na wschodzie jeszcze miejscami przelotny deszcz. Nieco cieplej, słabe wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

Ulewny deszcz w Tatrach

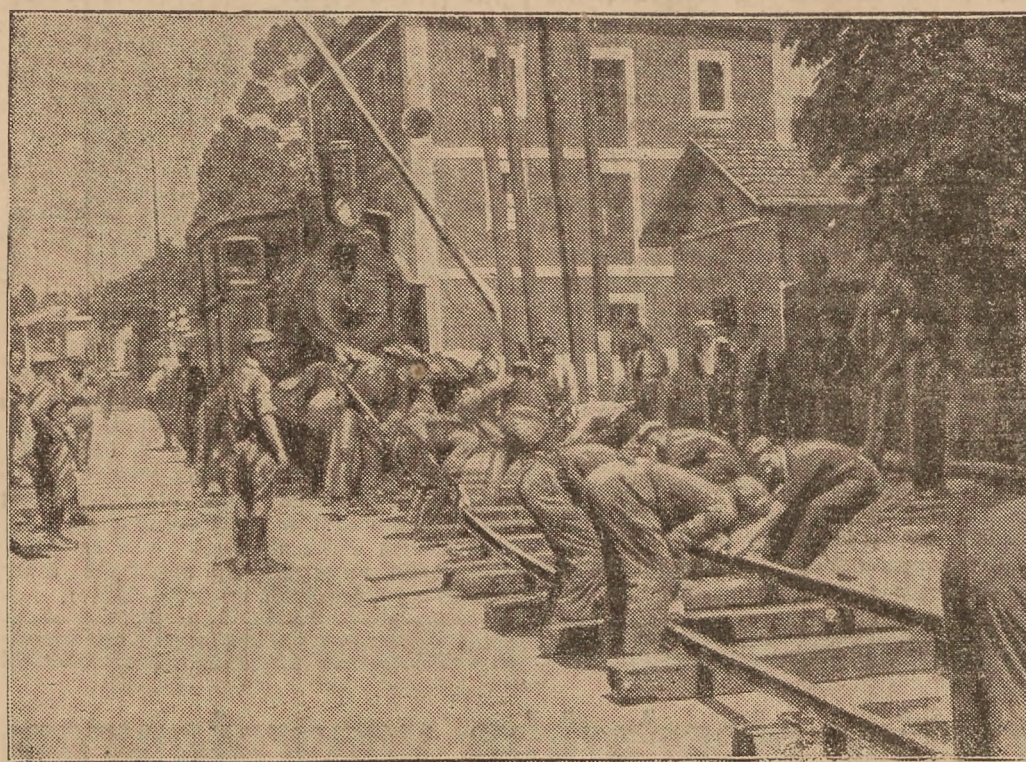
NOWY TARG. W nocy z 16 na 17 bm spadł w całych Tatrach ulewny deszcz. Stacje meteorologiczne zanotowały w Zakopanem opadu 40 mm przy Morskim Oku 69 mm, wreszcie na Halaach Gasienicowej i Chochołowskiej po 42 mm. Skutkiem deszczów wylewały silnie potoki górskie. Niebezpieczeństwa wylewu nie ma. Deszcz pada w dalszym ciągu.

Koncentracja dzienników
w Ameryce

NOWY JORK. Proces fuzji dzienników, zmierzający do zmniejszenia ilości organów prasy do kilku potężnych wydawnictw, rozporządzaających wszelkimi środkami dla usprawnienia serwisu informacyjnego stale postępuje w Stanach Zjednoczonych. Już dziś ośmiodziesięcioletni Nowy Jork ma tylko cztery wielkie dzienniki poranne i pięć popołudniowych. W sąsiednim Brooklinie w tych dniach przestał wychodzić istniejący od kilkudziesięciu lat dziennik „Times Union”, który pochłonięty został przez dziennik „Brooklyn Eagle”.

Księstwo Windsor
wybierają się do Marienbadu

MARIANSKIE ŁĄZNIE. Sekretarz księcia Windsor przeprowadza pertraktacje w sprawie wynajęcia na lipiec lub sierpień jednej willi dla pary książęcej. Jak wiadomo, w Marińskich Łąznach spędzał zawsze lato na kuracji dziadek ks. Windsor, król Edward VII. Obok Marińskich Łązi, w Kynzwarcie, majątku Metternichów, przebywa b. król hiszpański Alfons XIII.



Obrazek z frontu pod Bilbao. Oddziały saperskie wojsk powstańczych układają pospiesznie prowizoryczny tor kolejowy.

REPUBLICAŃSKIEJ „JAME I” NASTĄPIŁ
PIŁ GWAŁTOWNY WYBUCH,

po którym okręt objęty został płomieniami. Z pośród członków załogi 18 poniosło śmierć, a z górą 100 jest rannych.

BARCELONA. Władze policyjne wykryły
WIELKĄ ORGANIZACJĘ SZPIEGOWSKĄ.

Według ogłoszonego komunikatu, dokonano wielu aresztowań wśród członków partii politycznych oraz wśród cudzoziemców.

LONDYN. Wojska powstańcze znajdują się w posiadaniu całego obszaru, położonego na północ od Bilbao, wzdłuż rzeki Nervion. Zarówno zewnętrzny port morski jak i port lotniczy w Bilbao znajduje się w rękach wojsk powstańczych.

Baskijskie ośrodki oporu pomiędzy Desierto a północnym skrajem Bilbao zostały zlikwidowane. Tylko kilka ośrodków broni się jeszcze na wzgórzach w pobliżu starej dzielnicy miasta.

NA GŁÓWNYCH ULICACH BILBAO
WZNOSZONE SĄ BARYKADY.

W śródmieściu Bilbao, znajdującym się w rękach czerwonych panuje zupełny chaos. T. zw. „Dzielnica will” stoi cała w płomieniach.

Miasto jest opanowane przez żywoły skrajne, które, zdając sobie sprawę, iż upadek miasta jest rzeczą najbliższej przyszłości ładują na samochody ciężarowe wszystkie cenniejsze przedmioty i wysyłają do Santander.

Zaprzeczenie

WARSZAWA. Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, iż wiadomość zamieszczona w prasie, jakoby dyrektor departamentu górniczo-hutniczego ministerstwa przemysłu i handlu p. Czesław Peche miał stanąć na czele zreorganizowania zakładów księcia Pszczyńskiego, jest całkowicie niezgodna z prawdą i nie posiada żadnych podstaw.

Incident na posiedzeniu P. A. U.

WARSZAWA. Prof. dr Stanisław Wróblewski, prezes Polskiej Akademii Umiejętności prosi o zamieszczenie następującego oświadczenia.

1. Nie jest zgodne z prawdą, że p. marszałek Senatu opuścił posiedzenie publiczne Polskiej Akademii Umiejętności natychmiast po odczytaniu przez sekretarza generalnego ustępu sprawozdania, podającego, iż ani peden poseł ani senator nie pręnueruje polskiego słownika biograficznego, prawdą jest natomiast, że p. marszałek pozostał na sali aż do zamknięcia posiedzenia.

2. Nie jest zgodne z prawdą, że pan marszałek Senatu zażądał ustąpienia sekretarza generalnego ze stanowiska. Prawdą jest natomiast, że sekretarz generalny powziął takie postanowienie, skoro stwierdził, iż wspomniany wyżej ustęp jego sprawozdania mógł być zrozumiany jako wyraz chęci obrażenia Sejmu i Senatu oraz, że do tego postanowienia przystąpił prezes Akademii, poczuwając się do odpowiedzialności za całość sprawozdania.

(—) Prof. dr Stanisław Wróblewski
Warszawa, dnia 17 czerwca 1937 r.Złośliwe sabotowanie przez pracodawców umów
zbiorowych będzie karane

WARSZAWA (tel. wł.) Ministerstwo opieki społecznej zwróciło ostatnio uwagę na liczne wypadki złośliwego naruszania przez pracodawców umów zbiorowych, zawartych z organizacjami robotniczymi. W związku z tym min. Kościalkowski wystosował okólnik do wszystkich inspektorów

pracy, w którym podkreśla, że w ostatnich czasach zachodzą wypadki strajku na skutek sabotowania umów zbiorowych przez pracodawców. Z tego względu inspekcje pracy zobowiązane zostały do natychmiastowego meldowania Ministerstwu opieki społecznej o każdym takim wypadku, a pracodawcy, uchylający się od wykonania zobowiązań, przyjętych na siebie w drodze umów zbiorowych, mają być pociągani do odpowiedzialności w drodze karno-administracyjnej.

Polski pawilon na wystawie paryskiej otwarty

PARYŻ. W czwartek otwarto pawilon polski w Paryżu. Zwiedziło go kilkaset osób z kolonii polskiej, zamieszkałej w Paryżu. O godz. 19 pawilon udostępniony został dla wszystkich zwiedzających wystawę. Publiczność, która napłynęła od razu szeroką falą, zatrzymywała się dłużej przy trzech wnętrzach, skomponowanych przez architektów warszawskich, przy stoisku polskich monopolów państwowych, gdzie powszechną uwagę zwracało stoisko Wieliczki i monopolu tytoniowego, oraz przy stoisku sztuki ludowej i kompozycji malarskiej Kubalskiego. Ogromne wrażenie, połączone nawet z pewną obawą zbliżania się, budził maszt sztandarowy ze stali spawanej, wysokości 41 mtr. osadzony na podstawie ostrym końcem i podtrzymywany tylko przez trzy pętle stalowe u samej podstawy, tak że technicy i inżynierowie dopytywali się o obliczenia matematyczne, na których oparta jest konstrukcja, skomponowana przez profesora politechniki warszawskiej Hempla, stanowiąca pewnego rodzaju unikat techniczny na całej wystawie paryskiej.

PARYŻ. We czwartek o godz. 15,30 odbyła się uroczysta inauguracja pawilonu polskiego na międzynarodowej wystawie paryskiej.

W pawilonie tym główny gmach stanowi rotunda w formie wieży z białego kamienia, według projektu prof. Bohdana Pniewskiego i architekta Stanisława Brukalskiego.

Wewnątrz rotundy ustawionych jest 7 posągów, wysokości 2,5 metra, przedstawiających wielkie postacie historii polskiej.

W tej rotundzie honorowej i bezpośrednio przed nią odbył się akt inauguracji, który zgromadził kilkaset osób spośród organizatorów wystawy, kół politycznych, artystycznych i dziennikarskich Paryża.

Na inaugurację przybyli: ambasador R. P. w Paryżu J. Łukasiewicz oraz z ramienia rządu francuskiego minister handlu Bastide i komisarz generalny wystawy Labbe.

W imieniu komitetu organizacyjnego zabrał głos przewodniczący komitetu b. min. Jędrzejewicz, witając zgromadzonych na terenie pawilonu polskiego i wskazując, że ta uroczysta sala honorowa jest wyrazem hołdu, jaki artyści i organizatorzy pawilonu pragnęli złożyć wielkości Polski, wielkiej tradycji Polski i jej dorobkowi w kulturze świata.

Po b. min. Jędrzejewicz zabrał głos komisarz generalny wystawy Labbe, który w długim i pięknym przemówieniu przytoczył słowa hołdu składanego przez wielkich pisarzy francuskich, jak Michelet, Edgar, Quin-

tet i innych wielkich twórców literatury i historii francuskiej — wielkim tradycjom dawnej Polski i zmaganiom jej o niepodległość oraz wspaniałemu udziałowi Polski w tworzeniu kultury świata.

Następnie zabrał głos p. ambasador R. P. J. Łukasiewicz, aby przejąć od komitetu organizującego udział Polski w wystawie pawilon narodowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Ambasador wyraził nadzieję, że dzięki obecności Polski na tej wystawie, bliższą stanie się światu rozmaitość i bogactwo piękna ziem polskich, praca naszego robotnika i rol-

nika, pomniki polskiej cywilizacji, wznoszone przez dziesiątki pokoleń, dzieła sztuki, zdobiące nasze muzea i galerie i natchnione utwory naszych wielkich mistrzów.

Dziękując p. komisarzowi Labbe za szczególnie ciepły i przyjazny stosunek do pracy twórców polskiego pawilonu i za opiekę nad tymi pracami, amb. Łukasiewicz w imieniu Prezydenta R. P. udekorował go wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta”. Wreszcie ambasador ogłosił pawilon narodowy Rzeczypospolitej Polskiej na wystawie międzynarodowej 1937 r. za otwarty.

AMIĘTAJ!

19

21

22

są dniami szczęśliwymi dla kupujących

LOS

w znanej kolekturze

Eugeniusza

KORZUSZARZA

KATOWICE ul. Dyrekcyjna 10

MYSŁOWICE, SIEMIANOWICE, Bytomska 3

RYBNIK, Sobieskiego 34

Na zakupione losy w tych dniach — padły następujące wielkie wygrane w ub. Lot.:

zł 100.000 na nr 174.201 — zł 50.000 na nr 154.468 — zł 20.000 na nr 152.156 — Więc i Ty wygraj możesz kupując LOS u KORZUSZARZA

Sfingowali włamanie by pobrać premię asekuracyjną

Salamon i Szajndla Felmanowie na ławie oskarżonych

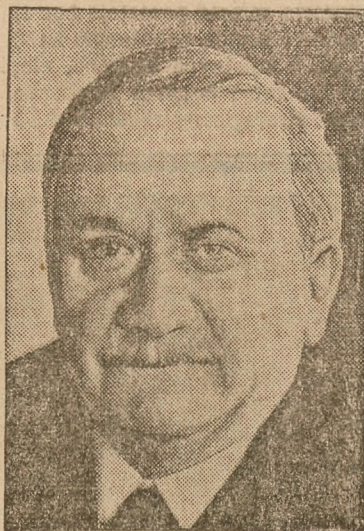
Przed sądem okręgowym w Katowicach toczył się wczoraj sensacyjny proces, którego bohaterami było znane wśród katowickich sfer żydowskich małżeństwo Salomon Felman, ul. Teatralna i jego żona Szajndla.

W grudniu ub. r. małżonkom doskwierał — jak się zdaje — brak gotówki i to tak gwałtowny, że — jak zeznawał jeden ze świadków — Felmanowa zmuszona była zastawiać pierścionki u krawcowej. By temu brakowi zapobiedz, wzięła się przedsiębiorca para na oryginalny sposób: Już przed kilku laty byli Felmanowie podobno okradzeni. Wprawdzie sprawców kradzieży nigdy nie wykryto, ale państwo Felmanowie zainkasowali od towarzystwa ubezpieczeń wcale pokaźną sumkę. — Dlaczegoż złodzieje nie mieli by nas odwiedzić po raz drugi — powiedział pan Salomon do swej połowicy, uśmiechając się na myśl o premii. — Porozumiano się z członkami rodziny w sprawie ewentualnego alibi, służącą z dzieckiem wyprawiono do kina i przystąpiono do realizacji powyższego planu. — Pan Salomon jest rzutki, pan Salomon nie lubi zwlekać. — Wyrzucono z łóżek wszystkie piernaty, otwarto szafę kluczem a następnie porysowano ją znajdującym się w mieszkaniu na wypadek potrzeby ewentualnych napraw kluczem francuskim. W drzwiach frontowych odsunięto rygle a w dziurkę od zamku wpuszczono kawał blaszki, mającej świadczyć o rzekomym włamaniu. — Jeszcze przedtem suma asekuracyjna była większa, w obecności służącej włożono do szafy 1700 zł. — Gdy już wszystko było przygotowane, zatelefonowano po policję. Rozpoczęły się żmudne badania i przesłuchania. Z początku wszystko szło jak z płatka, ale z wolna sprawa zaczęła się wilać. Mianowicie wywiadowcy policyjni stwierdzili, że jest rzeczą wykluczoną, by przez drzwi frontowe ktoś się włamywał, gdyż były one z wewnątrz zamknięte na rygiel, a rygiel ten pozostał absolutnie nie naruszony; dalej w biurku sublokatora Felmanów potwierdzano wszystkie szuflady, gdzie były klucze w dziurkach, jednak nie z nich nie wyjęto, leżący na stole w pokoju sublokatora aparat fotograficzny dużej wartości również nie zniknął rzekomego włamywacza. Szaj-

ndla, pomniki polskiej cywilizacji, wznoszone przez dziesiątki pokoleń, dzieła sztuki, zdobiące nasze muzea i galerie i natchnione utwory naszych wielkich mistrzów.

Dziękując p. komisarzowi Labbe za szczególnie ciepły i przyjazny stosunek do pracy twórców polskiego pawilonu i za opiekę nad tymi pracami, amb. Łukasiewicz w imieniu Prezydenta R. P. udekorował go wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta”. Wreszcie ambasador ogłosił pawilon narodowy Rzeczypospolitej Polskiej na wystawie międzynarodowej 1937 r. za otwarty.

Zgon Gastona Doumergue



PARYŻ. Prezydent republiki Gaston Doumergue zmarł w piątek rano w miejscowości Aignes Vives w departamencie Gard, gdzie urodził się dnia 1 sierpnia 1863 r. W osobie Gastona Doumergue Francja traci jednego z najwybitniejszych mężów stanu, który od 40 lat brał czynny udział w życiu politycznym i już w podeszłym wieku powołany został na stanowisko szefa rządu jednolici narodowej, utworzonego po wypadkach lutowych 1934 r.

złotych, w protokole policyjnym zredukowali ją do 8 tys. zł. Tymczasem służąca Felmanów niejaka Marta Biskup zeznała, że rzeczy podanych jako skradzione Felmanowie bądź wcale nie posiadali, bądź też pochowali je. M. in. w pożyczonej od sublokatora inż. Błaszkowego walizce schowali większość rzekomo skradzionej bielizny itp. Zeznania świadka Biskupowej rzucały charakterystyczne światło na zachowanie się oskarżonych bezpośrednio po sfingowanym włamaniu. — „Największy sędzie” — mówiła św. Biskupówna — w parę dni po rzekomej kradzieży przyszedł do p. Felmana niejaki Rosenberg, którego podobno Felmanowie ukrywali w swym mieszkaniu, gdy był poszukiwany przez władze prokuratorskie. — Felman naradzał się z Rosenbergiem, po czym odezwał się do świadka: — „Niech tylko Marta dobrze zezna przed ubezpieczalnią, to dostanie Marta ode mnie elegancki prezent na święta. Bo Marta wie, że ja nie jestem taki jak pamił! — Miało to znaczyć, że nie jest taki skąpy jak jego żona. — Mimo tych obietnic Felmana Biskupówna zeznawała prawdę i wobec tego została przez Felmanów wyrzucona ze służby.

Małżonkowie Felmanowie powołali jako świadków odwoławczy całą falangę swych krewnych, którzy mieli świadczyć bądź o ich alibi, bądź też poderwać zaufanie sądu do zeznającej pod przysięgą Biskupówny i innych świadków oskarżenia. — Mimo to sąd przyjął w całości za udowodnione postawione Felmanom zarzuty i skazał Salomona Felmana na 6 miesięcy bezwzględnej więzienia, a Szajndlę na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem. — Tak więc niedostateczna znajomość techniki złodziejskiej kosztować będzie przedsiębiorczego pana Salomona parę miesięcy paki.

Poprawa naszego wywozu

WARSZAWA. Wywóz z Polski za pierwsze cztery miesiące r. b. kształtował się znacznie pomyślniej niż to miało miejsce w r. ub. Ogółem wywieziono z Polski w tym okresie r. ub. towarów za 326 610 tys. zł. a w roku 1937 za 400 103 000 zł. Interesującym i godnym podkreślenia faktem jest dwukrotny niemal wzrost wywozu naszego do krajów pozagrupy europejskich.

Strajk kupców w Kurytybie

PORTO ALEGRE. Donoszą z Kurytyby, że wobec dotkliwej wyższości podatków stanowych wszystkie sklepy zostały zamknięte na znak protestu. Celem utrzymania porządku kraja stało po ulicach Kurytyby silne patrole kawalerii. Gubernator stanu przedstawił nową tabelę podatków nieco niższą, lecz kupcy nadal strajkują, godząc się na najwyżej 20 proc. podwyżkę podatku w stosunku do r. 1935.

Ostatnie wiadomości sportowe.

A. K. S. — SZEGED 2:2 (0:1). Chorzów. Odbył się tu mecz AKS-u z węgierskim Szeged, który skończył się wynikiem 2:2 (0:1). Gra stała na b. niskim poziomie. Bramki dla AKS-u strzelił Piątek, dla Węgrów prawy łącznik. Widzów 2500.

Ponowny wyrok przeciw niemieckim wywrotowcom

Sprawa N. S. D. A. B. przed sądem apelacyjnym

Katowice, 19 czerwca.

W dniu 20 czerwca ub. r. rozpatrywana była po raz pierwszy przed sąd okręgowy w Katowicach sprawa bojówkarzy niemieckich, zorganizowanych pod firmą NSDAB (National-Sozialistische Deutsche Arbeiter Bewegung).

Sąd okręgowy przyjął wówczas winę oskarżonych w myśl art. 97 kodeksu karnego popełnioną przez przynależność do tajnej organizacji, zmierzającej do oderwania części państwa polskiego od macierzy oraz winę z art. 98 k. k. popełnioną przez to, że w celu oderwania od macierzy części państwa polskiego porozumiewali się z osobami działającymi w interesie państw obcych.

Sąd okręgowy skazał wówczas m. in. oskarżonych Józefa Zajoncę, Pawła Blindę i Alfreda Bednarskiego na kary po 10 lat więzienia, zaś Ottona

Bernecke, Leona Wawrzynka i Pawła Mordziola na kary po 8 lat więzienia.

Sąd apelacyjny, w którym sprawa znalazła się na skutek odwołania się oskarżonych, przyjął, że w danym wypadku zachodzi idealny zbieg przestępstw i wymienionym wyżej oskarżonym wymierzył karę jednolitą 8 lat Zajoncowi i Bednarskiemu, wszystkim zaś innym po 7 lat więzienia. Od powyższego wyroku zarówno prokurator jak i oskarżeni wnieśli skargę kasacyjną. Sąd Najwyższy w początkach czerwca br. wydał wyrok, mocą którego uchylił wyrok sądu apelacyjnego z powodu błędnej interpretacji przepisów ustawowych. Mianowicie — jak orzekł Sąd Najwyższy — w danym wypadku nie zachodzi zbieg przestępstwa idealnego lecz realny i należy wymierzyć karę za każde przestępstwo z osobna a następnie utworzyć z nich karę łączną, tak jak to zrobił w pierw-

szej instancji sąd okręgowy. — Na skutek tego wyroku sprawa znalazła się wczoraj ponownie na wokandzie sądu apelacyjnego w Katowicach. — Zgodnie ze wskazówkami Sądu Najwyższego sąd apelacyjny wymierzył kary za każde przestępstwo z osobna i skazał Józefa Zajoncę z art. 97 ust. karnej na 6 lat więzienia, z art. 98 ust. karnej na 7 lat więzienia i utworzył mu karę łączną 8 lat więzienia, Pawła Mordziola sąd skazał z art. 97 na 4 lata, z art. 98 na 5 lat łącznie 5 lat więzienia, pozostałym oskarżonym sąd wymierzył z art. 97 po 4 lata z art. 98 po 6 lat razem po 6 lat więzienia. Na poczet tych kar sąd zaliczył wszystkim oskarżonym wszystkim oskarżonym areszt tymczasowy. Ponadto sąd skazał wszystkich oskarżonych na utratę praw publicznych i ob. praw hon. na przeciąg lat 10-ciu.

Nastroj grozy i niepewności w Sowietach

TALLIN. Korespondent ATE przeprowadził interesującą rozmowę z osobą przybyłą z Leningradu. Informator ten zwrócił uwagę na nieprawdopodobną histerię prasy sowieckiej, przewyższającą wszystko to co się czytało podczas poprzednich „procesów trockistowskich”. Wszystkie gazety pod tytułami, wśród których zwraca uwagę tytuł „Zastrzelić psy faszystowskie”, domagają się nieustannie surowych represji przeciwko wrogom ZSSR. Stalin, nazywany „mądrym”, jak również Jeżow, chwaleńni są za szybką decyzję. Uwagę zwraca fakt, że artykuły na temat zdrady czerwonych generałów operują jedynie ogólnikami, nie przynosząc żadnych szczegółów. Atmosfera w Leningradzie jest według słów tego informatora bardzo napięta. Od kilku dni prowadzone są niezwykle intensywne rewizje i poszukiwania u wszystkich tych, któ-

rzy choćby w minimalnym stopniu pozostawali w kontakcie z rozstrzelanym b. dowódcą okręgu leningradzkiego Korkiem. Więzienia w Leningradzie mają być przepełnione.

Oficerowie armii czerwonej, którzy ostatnio bardzo się udzielali życiu towarzyskiemu, obecnie trzymają się na uboczu i widać po nich zdecydowaną niepewność. Nastroj niepewności panuje również wśród odpowiedzialnych kierowników fabrycznych i majstrów. Po ostatnich atakach samokrytyki przyzwyczaili się oni zwał-

całą winę na sabotaże trockistowskie co zapewniało im spokój. Obecnie jednak nikt nie może być pewien losu. Wydano bowiem polecenie do urzędników i robotników, aby każdy kto wie cokolwiek o jakimś przestępstwie natychmiast donosił o tym fakcie władzom. Jest rzeczą oczywistą, że daje to pole do nadużyć i wykorzystywania tego dla usuwania ośobiście niewygodnych ludzi. Nerwowa atmosfera polityczna wpływa silnie na osłabienie produkcji fabryk, których robotnicy pracują bardzo nieregularnie.

„SERCE EUROPY”

przepiękna wycieczka krajoznawcza 5 państw ze zwiedzaniem Wystawy Wszechświatowej w Paryżu i 4 metropolii europejskich, pobyt na Riwierze francuskiej i włoskiej tanie wycieczki wypoczynkowe na plażach Italii organizuje Polskie Biuro Podróży „FRANCO-POL”. Katowice, Dworcowa 18, tel. 341-98



Na marginesie

Projekt pp. Ulitza, Wiesnera i tow.

Po ciekawym i dowcipnym projekcie p. dra Ulitza zorganizowania odrębnej hierarchii urzędniczej i uprzywilejowanej procedury dla t. zw. mniejszości (mówię dlatego tak zwanej, ponieważ z przywilejów zawsze korzystają 90% nieuprawnionych) wypłynął nowy pomysł p. senatora Wiesnera. Pisaliśmy już o nim. I tu możemy powiedzieć, że wartoby go najpierw wypróbować po drugiej stronie granicy, gdzie — jak prasa niemiecka zapewnia — nie tylko władze, ale i organizacje społeczne „ze szczególną życzliwością odnoszą się do mniejszości polskiej”. Poprostu roi się od Polaków w urzędach państwowych i samorządowych Śląska Opolskiego, a co drugi wyższy urzędnik w administracji prywatnej, to Polak. W tych warunkach zastosowanie projektów pp. Ulitza i Wiesnera przede wszystkim w Niemczech byłoby tylko logicznym uzupełnieniem dotychczasowej, niezwykle humanitarnej polityki wobec mniejszości. Na marginesie jeszcze jedna uwaga. Lamentuje „Aufbruch” w numerze z 17 bm. nad spadkiem procentowym Niemców w radach zakładowych itd., przypominając, jak to dobrze było jeszcze przed r. 1926, kiedy z górą połowa członków rad zakładowych, to byli volksbundowcy. Statystyka „Aufbruch” jest niezupełna. Stwierdzamy to z całą pewnością. Oto bowiem przed r. 1922 w radach zakładowych był jeszcze wyższy procent Niemców, a w administracji, sądownictwie, szkolnictwie itp. w ogóle nie było Polaków. Po cóż więc zwracać głowę cyframi z r. 1926, kiedy można otwarcie powiedzieć: „żądamy przywrócenia Niemcom wszystkich praw, jakie posiadali przed r. 1922”. Prawda Panie Senatorze, że tak by było najprościej i szczerze?

Mordercy Silbigerowej przed trybunałem w Cieszynie

W Cieszynie toczy się rozprawa przeciwko sprawcom rozboju u b. Henryty Silbigerowej w Bielsku. Dla przypomnienia przedstawimy tło zbrodni. Dnia 17 stycznia br. wstrząsła opinia w Bielsku i okolicy wiadomość, że na ul. Cieszyńskiej pod l. 25 zamordowana została 73-letnia staruszka Silbigerowa, wdowa, mieszkająca samotnie. Rozstrzelano rzeczą w mieszkaniu wskazywały na to, że chodzi o rabunek, względnie rozbój. Czyn miał miejsce w czasie, gdy służąca jej Franciszka Olberkowa, będąca u denatki w obowiązkach od siedmiu miesięcy, przebywała na targu. Sprawy musieli wejść za pomocą podrobionego klucza, gdyż zamek był nieuszkodzony. Pierwsze podejrzenie padło od razu na służącą, jako współwinną, lecz jacyś podejrzeni informatorzy potrafili trop śledztwa zmylić. Aresztowano nawet ludzi niewinnych, którzy wykazali swe alibi.

Wobec tego śledztwo poszło pierwotnym śladem. Wywiadowcy P. W. stwierdzili wkrótce, że Olberkowa utrzymywała znajomości z kilkoma podejrzanymi mężczyznami. Ślad prowadził do Jana Lubego, który żył z kochanką Nowakówną, kuzynką Olberkowej w Białej. U Lubych w czasie Świąt Bożego Narodzenia poznała Olberkowa Jana Fijaka, sześciokrotnie karanego za kradzież, który przedstawił się Olberkowej jako dentysta. Między obojgiem doszło wkrótce do znozy. Olberkowa — nie żyjąca ze swym mężem — chciała mieć znowu męża i prowadzić beztroskie życie. W tym celu poddała złodziejowi plan, by okradł mieszkanie Silbigerowej, gdzie znajdowało się sporo gotówki i biżuterii zamknięte w dwóch kasetkach. Fijak dobrał sobie do spółki rutynowanego, złodzieja 22-letniego Władysława Brysia, ślusarza z Białej, karanego cztery razy za kradzież i razem z Olberkową w gospodzie omówili plan kradzieży. Olberkowa dostarczyła im kluczy od bramy; mieli wpaść zamaskowani do mieszkania b. Silbigerowej, skrepić ją i służącą, zabrać co się da i ułotnić się. Olberkowa jednak namyśliła się i orzekła, że nie chce, by napadu dokonano w jej obecności. Dnia 17 stycznia, wychodząc na targ spotkała Olberkowa obu sprawców koło Magistratu w Bielsku i powiedziała im: „Teraz idźcie, bo oprócz pani niema nikogo w domu”. Poszli.

OFIARA CZYTAŁA SPOKOJNIE GAZETĘ, LEŻĄC NA OTOMANIE.

Sprawcy cichutko weszli, drzwi za sobą zamknęli, zamaskowali się w kuchni a potem weszli do pokoju, trzymając rewolwery w dłoniach. Ofiara się przelekła i krzyczała. Ażeby ją uspokoić uderzył ją Bryś pistoletem w głowę, a gdy nie ustawała w krzyku, — strzelił do niej śmiertelnie, godząc ją powyżej lewego oka w skroń. Bryś twierdzi, że nie miał zamiaru strzelać, a broń obaj wzięli ze sobą, by się bronić w razie ewentualnego pościgu. Według niego rewolwer sam wystrzelił przy uderzeniu ofiary. Po zbrodni Fijak, zabrał się do kasetek. Większa, w której mieściły się pieniądze około 8000 zł. wyrwał, gdyż była przymocowana do dna szafy; mniejsza zawierała kosztowności i pieniądze, przeważnie złote, wart. około 10.000 zł. Bryś zabrał mniejszą kasetkę, Fijak większą, i obaj niespostrzeżeni poszli za Białkę, gdzie w kamieniolomach rozbili kasetki i zabrali ich zawartość. Początkowo przechowywali zrabowane rzeczy w Białej u rodziców Brysia. Matka Brysia sprowadziła męża, bawiącego w Rycerze i on wziął skarby w przechowanie, kryjąc je w kilku miejscach, aczkolwiek podejrzewał, że są nieprawnie zdobyte. Z pieniędzy tych wypłacił synowi i Fijkowi około 1500 zł., które obaj wkrótce przechulali w wesolym towarzystwie w Białej i Katowicach. Ostatnio przebywali na terenie Chorzowa, gdzie Fijaka przytapała policja dnia 2 lutego. Później schwytano Brysia, już na gruncie białskim.

OSK. BRYŚ PRZYJAZNE SIĘ,

że przypadkowo zastrzelił b. Silbigerową, że niósł kasetkę mniejszą, że oddał pieniądze i kosztowności w przechowanie ojcu, tłumacząc mu, że to spadek Fijaka. Fijak znów twierdzi, że o spadku nie było mowy. Olberkowej Fijak i Bryś dali razem 100 zł (!) za zachowanie tajemnicy

Olberkowa podczas śledztwa niekarana

KILKA RAZY ZMIENIAŁA ZEZNAANIA.

Na rozprawie nie przyznaje się nawet do tego, by była ze sprawcami w zmozie. Klucze od mieszkania jej zabrali sprawcy z torebki ręcznej, gdy szła za sprawunkami do miasta. Nie było mowy o morderstwie Silbigerowej, a najwyżej o kradzieży.

Ojciec Brysia, Jan, niekarany, dopiero gdy u syna widział dużo pieniędzy i kosztowności zaczął podejrzawać, ale uczucie ojcowskie nie pozwoliło mu zadenuncjować syna.

Świadczenie st. posterunkowy Karol Śniegoń i wywiadowca Rudolf Ruśniok przedstawiają perypetje śledztwa i stwierdzają niezbicie, że sprawcy Bryś i Fijak stali w ścisłej zmozie ze służącą Olberkową, że w śledztwie zeznali obaj, iż nie mieli zamiaru zabijać Silbigerowej, a chcieli ją tylko chwilowo obezwładnić, celem dokonania kradzieży.

Ojciec Brysia przyznał się ze skrucą do przechowywania rzeczy i pomocny był przy ich odszukaniu.

RZECZOZNAWCA SĄDOWY

Dr Brückner z Bielska, który był na miejscu wy-

padku i przeprowadzał obdukcję zwłok stanął wobec trudnego zagadnienia, początkowo sądził, że śmierć zadano narzędziem tępym wobec braku wylotu kuli. Dopiero przy obdukcji zwłok, gdy znalazł cząstki płaszcza od kuli i kawałek ołowiu w mózgu, przyszedł do przekonania, że śmierć została zadana bronią palną. Śmierć nastąpiła natychmiast, o czym świadczy pozycja w jakiej znaleziono denatkę.

Biegły sądowy rusznikarz wojskowy Liszczyński powątpiewa czy rewolwer „Fronamer”, którym posługiwał się Bryś, mógł wypalić przez proste uderzenie w głowę. Przy uderzeniu o twardego stół, byłoby to możliwe. Dr. Brückner zapytany, czy uderzenie pistoletem w głowę staruszki mogło spowodować wystrzał nieumyślny, odpowiada on, że mogło. Na tem dowód sądowy zakończono. Po prze-mówieniu prokuratora i obrońców ławie przysięgłych przedłożył trybunał nast. pytania: odnośnie osk. Brysia i Fijaka Władysława z art. 225 o umyślne zabójstwo, drugie pytanie o nieumyślne zabójstwo, dalej z art. 259 o rozbój. Co do przywłaszczenia sobie rzeczy pochodzących z rabunku. Odnośnie do ojca Brysia z art. 160 i 161 o paserstwo.

Rozprawie przewodniczył s. o. Santarius, wotowali s. o. Podgórski i s. o. Schneider.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok skazujący: Władysława Brysia na 15 lat więzienia i umieszczenie w domu poprawczym po odbyciu kary, Stanisława Fijaka na 13 lat więzienia i również na dom poprawczy, Franciszkę Olberkową na 3 lata więzienia i Jana Brysia na 300 złotych grzywny.

Już za kilka dni

ciągnięcie I-ej klasy!

Kto za tym nie posiada jeszcze losu, w nien go nałych-miast nabyć w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

KATOWICE, Dyrekcyjna 2

Chorzów I, Wolności 25

Bielsko, Wzgórze 21

Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie. Konto P. K. O. 304.761

Kaftal to synonim szczęścia!!!

Pociąg popularny do Liskowa

Wobec dużego zainteresowania wystawą „Praca i kultura wsi” w Liskowie okazywanego przez Lu-rosz Śląską, Delegaturę Ligi Popierania Turystyki w Katowicach łącznie ze Śląską Izba Rolniczą i Śląskim Związkiem Kolek Rolniczych organizuje pociąg popularny do Liskowa. Pociąg wyruszy z Katowic 2 lipca br. o godz. 20.30. Powrót do Katowic nastąpi 4 lipca o godz. 3.54. Termin zgłoszeń upływa dnia 21 bm. (poniedziałek). Zgłoszenia przyjmują: z powiatu katowickiego i świętochłowickiego, Śląski Związek Kolek Rolniczych, Katowice, ul. Gliwicka-17, tel. 357-72. Z powiatu

cieszyńskiego Towarzystwo Rolnicze, Cieszyń, Rynek 12, z pozostałych powiatów, Powiatowe Związki Kolek Rolniczych oraz instruktorzy rolniczy w Wydziałach Powiatowych.

Przy zgłoszeniu należy wpłacić na koszty przejazdu pociągiem do Opatówka i z powrotem oraz autobusem z Opatówka do Liskowa i z powrotem 10 zł, zaś uczestnicy wycieczki z powiatu cieszyńskiego 14 zł.

Dojazd z odległości 50 km od Katowic i z powrotem oraz do stacji kolejowej na linii Katowice — Herby, na których pociąg będzie się zatrzymy-

Zawsze w świetnej formie

W klubie sportowym „Korona” szumno było i gwaro. Przed pół godziną drużyna klubu ze świetnym bramkarzem Waligórą wygrała chwalenie arcytrudny mecz contra „Czarni”. Zebrani w gorących słowach podziwiali chlubny wyczyn Waligóry, podnosząc ze specjalnym naciskiem zawsze świetną formę tego niezwykłego asa drużyny i szukając tajemnicy owej świetnej formy, wolnej od śladów jakiegokolwiek znużenia. W tem na sali pojawił się sam bohater — Waligóra, uśmiechnięty, zadowolony. Rzucano się ku niemu i zasypano gradem pytań: Jak ty to robisz? Jak wygrywasz mecz bez trudu, bez jednej kropli potu? Jaki talizman posiadasz? A Waligóra rzecze: Moim talizmanem jest słynny Sudor — płyn wyrobu firmy Ap. Kowalski, przed meczem aplikuję go sobie i jemu zawdzięczam 90% sukcesu.

Z niczego — nic

Tylko w bajkach i legendach zdarzają się wypadki, iż ludzom udaje się stworzyć coś z niczego. A jednak nieraz jesteśmy świadkami takich faktów, że nawet inteligentni ludzie, gdy znajdują się w nagłej potrzebie, roją jakieś fantastyczne projekty szybkiego jej zaspokojenia. Marzy im się albo coś niewykonalnego, albo nawet wręcz — cudownego.

Jeżeli oglądając się więc na przykład po ulicy, czy nie leży gdzieś zagubiony przez roztargnionego milionera dobrze wypchany pugilares; poszukując w gazetach wiadomości o śmierci w Ameryce bogatego wujaszka, który nigdy nie istniał; studiując ogłoszenia matrymonialne, czy czasami jakaś kapryśna dziewczynka nie poszukuje tą drogą towarzysza, którego warunki akurat odpowiadają warunkom, jakimi rozporządza kandydat do jej posagu i — ta kdalej, bez końca.

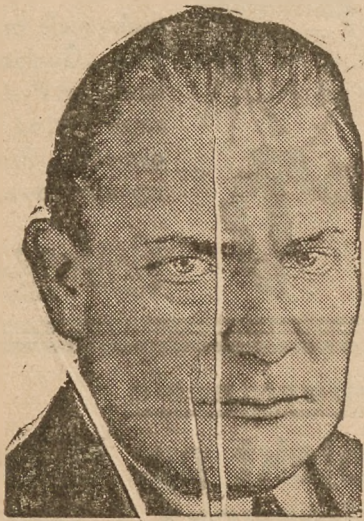
Jest to, oczywiście, próżna strata czasu, a w skutkach bywa czasami tragiczne i doprowadza do zupełnego załamania duchowego. Z niczego — nic, jest to zasada niezruszona i czas najwyższy, by każdy z nas dobrze to sobie uświadomił i wyciągnął odpowiednie konsekwencje.

Człowiek rozsądny nie buja w obłokach, nie dąży do celów nieosiągalnych, ale stara się znaleźć praktyczny sposób wyjścia z trudnej sytuacji. Kto, na przykład, nabył los do pierwszej klasy trzyletniej dzielnicy Loterii Klasowej, ten może mieć uzasadnioną nadzieję, że już w rozpoczynającym się we wtorek ciągnięciu wygra większą sumę i w jednej chwili pozbędzie się gnębających go trosk. Kto jednak spodziewa się wygrać, nie posiadając losu, ten musi być przygotowany z góry na srogi zawód: z niczego nic!...

wał i z powrotem i bezpłatny na podstawie biletu, który wszystkim zgłoszonym zostanie w porę doręczony.

Należy zaznaczyć, że pociąg będzie się składał wyłącznie z wagonów osobowych.

„Największy szmaciarz świata“



Goering.

Premier Goering lubi przemawiać, a mowy jego lubiane są przez tłum. Minister bowiem lotnictwa, premier pruski, kierownik akcji czterolatki, wielki łowczy Rzeszy i jakie jeszcze tytuły nosi ten iście renesansowy człowiek — pali swoje prosto z mostu i umie wczuć się w sposób myślenia tłumy berlińskiego. Nie zawsze szczęśliwie wybiera porównania, czasami powie coś za ostro, ale w sumie mowy jego są nader szczerze a przez to nader pouczające. Jeżeli min. Goebbels bawi się w sofistykę i lubi polemizować, to premier Goering jest

ZWOLENNIKIEM „CESARSKICH CIĘĆ“.

Niedawno premier Goering powłędził taką mowę o planie czteroletnim, o potrzebie oszczędzania, o konieczności zbierania dosłownie każdego ziarnka do ziarnka.

„JESTEM NAJWIĘKSZYM SZMACIARZEM ŚWIATA“

wołał o sobie premier Goering.

I istotnie, zbieranie starych szmat, odpadków, żelastwa, tub, tubek, opakowań, papierów, gum — stanowi bardzo poważny dział planu czteroletniego. Niczem się nie gardzi. — Świeżo wydano rozporządzenie do kupców, ażeby oszczędzali na opakowaniach towaru i

Skuteczna kuracja w Iwoniczu-Zdroju

Zgądjcie prospektów.

(7648)

nie pakowali przedmiotów już raz opakowanych (czekolady, towary w puszkach). Poza tym należy obchodzić się oszczędnie ze sznurkami, gdyż brak jest lnu i konopi. Należy zaklejać paczki wstążkami papierowymi gumowanymi specjalnie dla tych celów.

Trudno nie przyznać, iż tego rodzaju PRZEZORNOŚĆ JEST IMPONUJĄCA I CHWALEBNA.

Ofiara czeskiego szowinizmu

Na terenie miasta Rybnika pojawił się niejaki Andrzej Nowak, zamieszkały w Boguminie (Czechosłowacja). Jest on ofiarą czeskiego szowinizmu. Pracując na jednej z kopalni na Śląsku Zaolzańskim został pewnego dnia zwolniony z pracy bez podania powodu. Rzekomym powodem zwolnienia miał być fakt, że Nowak jest obywatelem polskim. Znaczyć należy, że Nowak mieszkał na Śląsku Zaolzańskim już od 25 lat. Okazuje się, że czescy szowiniści nakłaniali Nowaka, by przepisał swe dzieci ze szkoły polskiej do czeskiej. Ponieważ Nowak się temu opierał, został pozbawiony pracy. Nie mogąc znaleźć zatrudnienia w Czechach, przybył Nowak wraz z rodziną do Polski, szukając pracy w ojczyźnie.

Śląski Okręg L. O. P. P. wykształcił nowy zastęp pilotów

Katowice, 19 czerwca. W Szkole Lotniczej LOPP w Aleksandrowicach k. Bielska odbyła się uroczystość zakończenia pierwszego w tym roku kursu pilotażu motorowego. Uczniom, którzy kurs ten ukończyli, wręczył świadectwa imieniem nieobecnego prezesa Okręgu Wojewódzkiego LOPP Woj. Dr Grażyńskiego starosta Bocheński, prezes Obwodu Powiatowego LOPP w Bielsku. W skromnej tej uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz oraz L. O. P. P.

W kursie brało udział 20 uczniów — wszyscy w wieku przedpoborowym. Ukończył kurs z wynikiem pomyślnym 15, którzy w ciągu najbliższego czasu wstąpią do służby wojskowej w lotnictwie.

Kurs zakończony ostatnio w Aleksandrowicach jest trzecim z kolei kursem pilotażu motorowego dla przedpoborowych, przeprowadzonym w powołanej do życia przez Śląski Okręg LOPP Szkole Lotniczej. Obecnie liczba wyszkolonych tam pilotów wynosi 49. W roku bieżącym odbędą się jeszcze dwa kursy, z których pierwszy rozpocznie się 25 bm.

Warto zaznaczyć, że uczniowie Szkoły Lotniczej LOPP w Aleksandrowicach, jako kandydaci do służby wojskowej w lotnictwie i do niej się przygotowujący przez szkolenie w pilotażu motorowym, odbywają kurs zupełnie bezpłatnie i koszty szkolenia jak i ich pobytu w Szkole pokrywa całkowicie Śląski Okręg LOPP.



Na zaproszenie francuskiego szefa sztabu gen. Gamelin przybył do Paryża na Wystawę szef sztabu Niemiec gen. Beck. Widzimy go (po środku) że do Paryża przybył w ubraniu cywilnym.

Co Wy na to?

Jak Niemcy fałszują statystyki i rzeczywistość

Śląsk Opolski ma największy przyrost naturalny w całej Rzeszy. Jak w każdym państwie kulturalnym, tak i tu trzeba nowego obywatela zameldować w urzędzie cywilnym. Lecz jakie warunki i okoliczności panują w tych hitlerowskich biurach gminnych na Śląsku. Doradzają nadać dziecku tylko niemieckie imię, bo to wpływa na niemieckość charakteru kraju. Totalne państwo Hitlera chce też wiedzieć, jakim językiem będzie mówił Ślązaczek mówił. „Naturalnie w domu po polsku“ — odzywa się ojciec, „a później to się tam i po niemiecku nauczy w szkole.“ „Więc dobrze“ mówi urzędnik, „dziecko będzie mówiło po niemiecku i po polsku. Lecz nikt nie ma dwóch języków ojczystych. Wobec tego mogę jako ojczysty zanotować tylko niemiecki. Podanie polskiego mogło by panu spowodować różne nieprzyjemności...“

Statystyka niemiecka chełpi się znowu cofaniem się zniemawionej polskości na wschodnich rubieżach „Vaterlandu“.

Spis ludności i inwentarza. Urzędnik pyta się o ilość osób, ich wiek, notuje inwentarz i chce odejść. „Proszę pana, pan jeszcze nie pytał o język ojczysty“. „To już załatwione“. Dla powiatu wyznaczył pan starosta procent Polaków, tym samym też dla poszczególnych wsi. Mamy 20 proc. Polaków w powiecie. Ta sprawa poszczególnych obywateli „Volksgeossen“ w ogóle nie nie obchodzi (w rzeczywistości jest w tym powiecie 70 do 80 proc. Polaków). W parze z tym usuwa się powoli ale systematycznie wszystkie krzyże przydrożne lub pomniki o polskich napisach. Wypiera się stroje i obyczaje polskie, zastępując je sztucznie niemieckimi — bawarskimi.

Niezwykły proces francuskiego malarza

Maurice Utrillo jest dzisiaj jednym z najbardziej znanych malarzy francuskich. Jakież musiało być jego zdumienie, gdy przeczytał w katalogu muzeum londyńskiego „Tate Gallery“ taką o sobie wzmiankę: „Maurice Utrillo, malarz francuski, zmarł w roku 1934 z powodu nadużywania alkoholu“!!! Czując się wyraźnie pokrzywdzony podobnymi enuncjacjami katalogu jednego z największych muzeów londyńskich, Utrillo postanowił wytoczyć dyrekcji muzeum i autorowi katalogu proces o oszczerstwo. Opinia publiczna, a zwłaszcza koła artystyczne Londynu i Paryża oczekują z wielkim zainteresowaniem tego niezwykłego bądź co bądź procesu.

ADAM NASIELSKI.

Argonauta z Chicago

15)

—o—

Ubrany, ogolony, wymyty, wyszedł na korytarz i kazał windziarzowi zawieźć się na taras. Roztaczał się stąd piękny widok na „Loop“, śródmieście Chicago. Na prawo lśniły pod oparami wody jeziora Michigan, na północy wąska taśma Chicago River, tak „obłożona“ szerokimi mostami, że wyglądało to raczej na szosę, pod którą płynęła woda, niż na rzekę, przez którą przetrzucono jedenaście mostów. W okół pod nim, widać ruch i życie. Wagony pociągów o elektrycznej trakcji przelatwały z hukiem po potężnych stalowych wiaduktach. Nie darmo ten odcinek Chicago nazywany jest przez Amerykanów: „the busiest corner in the world“ — najruchliwszym rogiem świata. Z tarasu Jazon widział wyraźnie La Salle Street — nazwaną „ulicą banków“, State Street — ulicę sklepów (Departament Stores) i Randolph Street — aleję teatrów. Stozkowata kopuła Federal Building lśniła w słońcu, niby jego filia na Illinois, a korynckie kolumny City and County Building wyglądały stąd malowniczo, niby zielona oaza na gieldzie.

Zjadł obfite śniadanie i nabił fajkę. — Stoliki sąsiednie były wolne, ale nieco dalej rozsiadło się urozmaicone i eleganckie towarzystwo, bo na Hotel Stevens nie może sobie pozwolić byle kto. Jakiś Indus czy

Arab w turbanie z pięknym czarnym kamieniem z trudem udowadniał kelnerowi łamaną angielszczyzną, że skoro się zamawia roastbeef, to nie należy serwować wykałaczek, które tu przecież stoją. Dwie chude Angielki, jedna aż w monoklu, i jakiś gruby notujący coś zawzięcie na wszystkich brzegach pism, jakie kazał sobie podać. Jazon Kent miał chwalebny zwyczaj nieczytania pism codziennych i zamówił u chłopca humorystyczne tygodniki i miesieczniki. Zaczytany, nie zauważył nawet, jak zbliżył się doń boy.

— Pardon me, sir. Czy kapitan Kent. — Yes — skinął głową. Okazuje się, że on już jest sławny w Chicago. Nic nie rozumiał.

— Jakiś pan czeka w hallu na pana kapitana. Czy mogę go tu poprosić.

— Nie — ukrył zdziwienie, do którego zaczynał się już przyzwyczajać. — Zaraz zedę do mego numeru. Przyjmę go w gabinecie. — Jaz przypomniał sobie, że zapłacił także za gabinet.

— Yes, sir — zsalutował boy.

Jaz zapłacił, kupił paczkę papierosów „Cortez“ — okazuje się, że są naprawdę dobre — i zszedł do windy, która zawiozła go na czwarte piętro.

— Cliff — zwrócił się do wiernego sługę. — Zaraz przyjdzie tu do mnie pewien osobnik, którego najpewniej nie znam. Przyjmę go w gabinecie. Zostaniesz w tym pokoju na straży, a gdybyś usłyszał coś podejrzanego, lub mój dwukrotny dzwonek — wbiegniesz od razu. Na wszelki wypadek przygotuj swój rewolwer.

Teraz już Cliff nie wątpił, że jego pan wstąpił co najmniej do bandy gangsterów i przeżegnał się szybko i niespostrzeżenie. Lecz oczywiście usłuchał rozkazu.

Tymczasem Jazon Kent wszedł do gabinetu i zasiadł za stylowym biurkiem, niczem wielki przemysłowiec w głównej siedzibie swego świetnego koncernu — i namyślił się.

Przybyłym nie był napewno dyrektor Sedgwick, gdyż z tym umówił się na pierwszą. Nie mógł to też być nikt znajomy, z tej choćby prostej przyczyny, że kapitan Jazon Kent nie znał w Chicago nikogo i przyjechał dopiero wczoraj. Pozostawał tylko ów autor anonimowego listu, pisanego na maszynie i kończącego się groźbą.

Dlatego przeczony Jazon rozkazał Cliffowi czuwać z rewolwerem. — Strzeżonego — jak wiadomo — pan Bóg strzeże. Z tą myślą połączył się telefonicznie z halą portiera.

— Tu kapitan Kent. Czy ów pan czeka jeszcze na mnie?

— Yes, sir.

— Proszę go wprowadzić przez boy'a.

— Very good, sir.

Po kilku minutach rozległo się pukanie do drzwi i Jazon nieznacznie wsunął szufladę, do której włożył swój stary, zacny browning. Wbrew przypuszczeniu twarz nieznanego jednak nie była dla kapitana obca. Poznał natychmiast człowieka, którego wczoraj widział na dancingu w „Petit Gourmet“ w czasie tańca z Thelmą na zatłoczonym parkiecie. Osobnik tańczył z jakąś brunetką i wczoraj Jaz nie zwrócił na

to oczywiście uwagi — ale teraz przypomniał sobie od razu. Kapitan miał znakomitą pamięć fizjognomistyczną.

Uśmiechnął się skrycie, albowiem zdawało mu się, że zaczyna się czegoś domyślać.

— Proszę — wskazał krzesło, lecz nieznanemu gości nie usłuchał. Został w pozycji stojącej tuż przy drzwiach, jakby w każdej chwili gotów do ucieczki.

— Niema obawy, mister... — uspokoił go Jaz protekcyjnie i urwał tajemniczo. — Sądze, że wczoraj w nocy zdążył pan przyjrzeć mi się dość dokładnie.

— Tak, — odparł wreszcie nieznanomy, siadając, — a teraz chcę z panem porozmawiać, kapitanie Kent. Po to przyszedłem.

W głosie obcego przebiegało coś, jak by groźba.

ROZDZIAŁ VIII.

Odwagny Jaz.

Ale Jazon Kent nie należał do gatunku ludzi, którzy się boją. Poza tem nie wiedział, przed czym miałby odczuwać strach. Zmierzył przybyłego badawczym, lekko umyślnie przesadzonym w nonszalancji spojrzeniem i podsunął mu pudełko papierosów — lecz, ku zdumieniu kapitana, gość spojrzał tylko dziwnie na „Cortezy“ i... uśmiechnął się.

— Dziękuję i... rozumiem — rzekł normalnym głosem. — Zupełnie zbyteczne — bo wiedziałem już od wczoraj.

— Co jest zbyteczne i o czym pan wiedział, mister Jak Pana Właściwie Nazywać (Ciąg dalszy nastąpi.)

Komuniści przed sądem przysięgłych w Cieszynie

Wtorkowa rozprawa przed Sądem przysięgłych w Cieszynie pod przewodnictwem s. o. Mayera dotyczyła Jana Piechy z Zarzeczka, oskarżonego o publiczne nawoływanie na zebraniu bezrobotnych do zmiany w drodze rewolucji obecnego państwowego i gospodarczego ustroju Państwa polskiego, do powszechnych strajków itp. Rozprawa wykazała winę podsądnego. Przysięgli zatwierdzili winę 11 głosami, a Trybunał zasądził osk. na 1 rok więzienia bez zawieszenia.

Drugi oskarżony Józef Koziar, służący obecnie w wojsku stał pod zarzutem, że w lecie 1936 r. w Jasienicy i okolicy sporządził większą ilość odbitek rezolucyj nawołujących do zmiany ustroju państwowego i gospodarczego i wprowadzenia dyktatury proletariatu, do utworzenia frontu ludowego, niepłacenia podatków, demonstracji na rzecz Rosji sowieckiej i do powszechnych strajków. Oskarżony przyznał się do winy. Przysięgli zatwierdzili jego winę 8 głosami, Trybunał skazał go na 8 mies. więzienia. Karę darowano mu na podstawie amnestii, którą w międzyczasie ogłoszono.

Na śródownej rozprawie odpowiadali Kantor Franciszek i Kubicyusz Karol za przekroczenie art. 97 i 155. Rozprawie przewodniczył s. o. Wróbel, oskarżał podprokurator Kaniewski, bronili dr Sandhaus i dr Bolchower. Zeznawało cały szereg świadków, między innymi miejscowi działacze PPS jak b. poseł Reger, Machej, dr Gutmann, p. Mazur i wielu innych. Kantor jest komunistą, do PPS nie należał, lecz pracował w Tow. „Siła”, gdzie jego praca była pono pożyteczna. Za przewożenie druków komunistycznych już raz był skazany na 3 i pół roku więzienia. Po zwolnieniu zajął się znowu propagandą komunistyczną. Ujęty został 6 kwietnia br., przy czym znaleziono u niego druki komunistyczne. Wręczył mu je w sieni pewnego domu na ul. Srebrnej w Cieszynie drugi oskarżony Karol Kubicyusz, bezrobotny z Debowca. Ostatni, b. plutonowy armii Hallera wypierał się, że nigdy komunistą nie był i żadnych druków komunistycznych nie kolportował. Karany cprawda dotąd nigdy nie był, ale w bibule komunistycznej był czytany a pewne książki zamawiał pocztą wprost z Warszawy. Obaj oskarżeni byli członkami Kompartii, jej mężami zaufania, oraz łącznikami między jej poszczególnymi komórkami, kolportowali jej sprawozdania i ulotki, o czym świadczyły broszury i pisma u nich znalezione.

Trybunał po półtoragodzinnej naradzie zasądził Kantora na cztery lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat pięć. Kubicyusza zasądzono na I rok i sześć miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

J. A. Szczepański

W kraju wulkanów i trzęsień ziemi

...Byliśmy wówczas z wizytą u pewnych sympatycznych Chilijczyków polskiego pochodzenia i siedzieliśmy w saloniku po lunchu. Nieoczekiwanie przerwało nam ożywioną rozmowę zabawne podskakiwanie lampy na stoliku. Chwieje się raz i drugi, nie wiemy co się dzieje. Aż tu pani podnosi się z wawo z fotelu i przeornie staje w drzwiach wiodących do ogrodu. Nagle się orientujemy:

PRZEŻYLIŚMY WŁAŚNIE TRZĘSIENIE ZIEMI.

A raczej nie trzęsienie lecz drganie ziemi, jak spróbowalibyśmy przetłumaczyć chilijskie odróżnienie i subtelność językową. W tym kraju co innego bowiem znaczy lekkie drżenie ziemi, niegroźne dla życia miast i ich mieszkańców, a co innego wielkie trzęsienie ziemi, podczas którego budowle miast wala się w gruz, grzebiąc pod sobą setki i tysiące ofiar. 'edno to niewinny „temblor”, drugie to złowrogie „terremoto”. W północnym i środkowym Chile notuje się przeciętnie trzy „temblony” na tydzień. Mieszkańcy są więc z nimi oswojeni.

Pojechaliśmy niebawem do Santiago i tam, pewnej pocy, powtórzyły się znowu przygody z Copiapo. Zatrzęsły się grube mury wielkomijskiego hotelu, głuchy huk obudził nawet najmocniej śpiących, a wśród zapóźnionych gości kawiarni i dancinów wywołał panikę.

Niebezpieczeństwo wojny zażegnane

Rokowania mocarstw w sprawie systemu kontroli bezpieczeństwa okrętów sprawujących kontrolę wzdłuż terytorialnych wód hiszpańskich — zostały zakończone osiągnięciem całkowitego porozumienia w dniu 12 bm. Deklaracja mocarstw przewiduje utworzenie stref bezpieczeństwa i zobowiązania obydwóch stron walczących w Hiszpanii przestrzegania bezpieczeństwa okrętów sprawujących kontrolę oraz pozwała na indywidualne prawo samoobrony w razie ataku, wymaga jednak w takim wypadku natychmiastowej konsultacji biorących udział w kontroli mocarstw celem ustalenia wspólnych środków załatwienia incydentu. Deklaracja ta została przedłożona rządowi walenckiemu. Nie ulega wątpliwości, że wobec dostatecznie silnej presji mocarstw rząd walencki nie ośmielił się jej odrzucić. Rząd gen. Franco wyraził już swą zgodę.

W ten sposób w drodze bezpośrednich rokowań zainteresowanych mocarstw

ZOSTAŁ W CIĄGU DWÓCH TYGODNI CAŁKOWICIE ZLIKWIDOWANY GROŹNY INCYDENT,

zapoczątkowany zbombardowaniem w dn. 30 maja przez samoloty rządu walenckiego niemieckiego krążownika pancernego — „Deutschland”, na co Niemcy odpowiedzieli tytułem represji bombardowaniem Almerii. Zbombardowanie niemieckiego okrętu, na którym padło, prócz rannych, siedemdziesięciu marynarzy — było faktem, który mógł spowodować nieobliczalne wręcz następstwa. Jeśli to nie nastąpiło, jeśli przejściowe powikłania międzynarodowe powstałe na skutek usunięcia się Niemiec i Włoch z Komitetu Nieinterwencji, zostało dość szybko zlikwidowane — świadczy to o zdecydowanej woli wszystkich czterech mocarstw głównie zainteresowanych spra-

wami hiszpańskimi, by nie dopuścić do zagrożeń, z których mógłby się zrodzić powszechny pożar.

Przebieg i likwidacja incydentu z krążownikiem „Deutschland” nasuwa pewne refleksje ogólne. Przede wszystkim uświadomiło się w sposób wyraźny, że

WSZYSTKIE PAŃSTWA PRAGNĄ DZIŚ POKOJU I CHCĄ UNIKAĆ SYTUACYJ, KTÓREBY GROZIŁY WOJNĄ.

Rokowania, które się toczyły między mocarstwami, miały właśnie na celu skonstruowanie takiego systemu kontroli brzegów Hiszpanii i ustalenie takiej procedury, któreby możliwie do minimum sprowadzały możliwość konfliktu w razie nowego prowokacyjnego ataku, a nie uchybiały prestiżowi biorących udział w kontroli państw.

Jedynym czynnikiem, który mógłby skorzystać na wywołaniu powszechnej zawieruchy w związku z wypadkami hiszpańskimi są pewne siły międzynarodowe, dążące do wywołania powszechnej rewolucji, a ściślej mówiąc Trzecia Międzynarodówka. To też było rzeczą bardzo charakterystyczną, że ostatnie rozmowy toczyły się jedynie w gronie czterech mocarstw, biorących bezpośredni udział w kontroli, z pominięciem Sowietów, które starały się bezskutecznie wyrzucić na nie swój wpływ czy nawet je stordedować przez notę ambasadora ZSSR w Londynie Majskiego do przewodniczącego Komitetu Nieinterwencji.

Zwrócić też wypada uwagę na istotny powód incydentu. Co spowodowało bombardowanie „Deutschlandu”? Powodem nie mógł tu być interes jakiegokolwiek rządu hiszpańskiego, któremu nie może zależeć na prowokowaniu Niemców. Pomyłka rów-

nież jest wykluczona. W grę wchodzić jedynie może albo akcja jakichś nieodpowiedzialnych żywiołów, których nie brak w Hiszpanii czerwonej, albo — co jest prawdopodobniejsze —

ŚWIADOMA PROWOKACJA

zaaranżowana przez siły, o których była mowa powyżej. Wskazywałaby na to również systematyczność w tej akcji. Jak wiadomo atak na „Deutschland” został poprzedzony kilku mniejszymi atakami na okręty niemieckie i włoskie, przy czym na tych ostatnich padło również kilku zabitych i rannych.

Na specjalne wreszcie podkreślenie zasługuje metoda, jaką przyjęto dla załatwienia ostatniego incydentu jak i wogóle dla załatwiania spraw hiszpańskich na terenie międzynarodowym. Załatwia się je w Londynie, a nie w Genewie, z wykluczeniem tych czynników, które na terenie ligowym pragną odgrywać rolę jakiegoś nadpaństwa i narzucać swą wolę, a raczej wolę pewnych sił międzynarodowych, poszczególnym państwom. Ten właśnie sposób rozstrzygania zagadnień wylaniających się w związku z wojną hiszpańską w drodze bezpośrednich rokowań okazał się o wiele bardziej skuteczny i szybciej prowadzący do konkretnych rezultatów, aniżeli powolna i obciążona rozmaitymi doktrynalnymi przesadami metoda genewska.

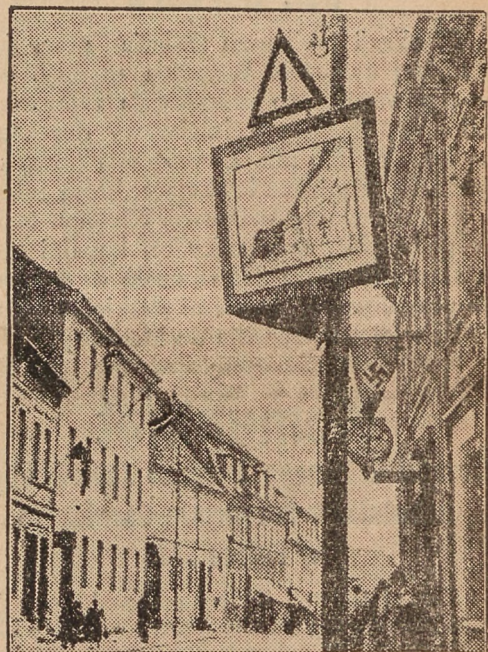
Wistuba skazany na 3 lata domu karnego i 4000 marek grzywny

Oczekiwany w Gliwicach z wielkim napięciem wyrok w głośnym procesie o krociowe nadużycia podatkowe przeciw Wistubie i współoskarżonym, został ogłoszony we wtorek w godzinach przedpołudniowych. Wistuba skazany został za systematyczne, ciężkie przekupstwo urzędników, ułatwienie podatnikom machinacji nie płacenia podatków na łączną karę 3 lat domu karnego i 4000 mk. grzywny, oraz utratę praw honorowych na przeciąg 3 lat. Inni oskarżeni w liczbie 9-ciu skazani zo-

stali do roku więzienia i wyższe kary pieniężne.

W umotywowaniu wyroku sąd stwierdził, że Wistuba, piastując wyższy urząd w urzędzie skarbowym nie działał z pobudek ubóstwa, lecz raczej z niskich instynktów łatwego wzbogacenia się kosztem kasy państwowej. Dlatego wymiar kary jest tak surowy.

Zasądzonemu wraz z współoskarżonymi odprowadzono natychmiast do celi więziennej.



W jednym z miast niemieckich na bardzo niebezpiecznym skrzyżowaniu ulic zawieszono na słupie dwa lustra, które wskazują i odbijają obrazowym, czy z bocznej ulicy zbliża się do skrzyżowania jakiś obiekt kołowy. Inowacja ta wpłynęła na zmniejszenie się liczby wypadków.

TYM RAZEM SPRAWA BYŁA POWAŻNIEJSZA.

Było to już drganie ziemi jedno z silniejszych. Wróciliśmy potem do Argentyny i w Buenos Aires dogoniły nas dalsze wiadomości: w Santiago znowu się powtórzył temblor, ale tym razem zbliżony już swym nasileniem do terremoto. Wybuchła panika, i kilkanaście domów na przedmieściach zawałiło się. A w Copiapo

BYŁO JUŻ ZUPEŁNIE „REGULARNE” TRZĘSIENIE ZIEMI.

Spora część miasta podzieliła los Puquios, były ofiary w ludziach.

CHILE TO NIEBEZPIECZNY KRAJ:

trzęsienie ziemi w 1906 r. zniszczyło całkowicie Valparaiso, główny port chilijski, to samo trzęsienie ziemi które powaliło kalifornijską metropolię, San Francisco. W roku 1922 szalało trzęsienie ziemi w północnym Chile: wówczas m. in. miasto Copiapo podzieliło los Valparaiso. Chile leży na linii największych wstrząsów tektonicznych, nie dziwnego, skoro schodzą się tu największe na świecie różnice poziomów: sześciotysięczne łańcuchy górskie niedaleko brzegów morza i dziewięciotysięczne głębiny oceanu u wybrzeży.

Nie koniec na tem: Chile jako kraj górzysty posiada również największe skupienie wulkanów na świecie.

GO DRUGI SZCZYT CHILIJSKI JEST WULKANEM

czynnym lub wygasłym. Niektóre wygasłe wulkany chilijskie mają przy tem diabelski zwyczaj odradzania się do nowego życia. Tak np. przed kilku laty obudziły się z wielowiekowego uśpienia wulkany północnej Puna de Atacama. Ostatni wybuch wulkanów środkowo-chilijskich nastąpił w 1932 r. Dosięgnął on żyznych okolic rolniczych i wyrządził mnóstwo szkód, mimo, że najczęściej wulkany te wznoszą się w okolicach ugornych i bezludnych. Gdy sobie więc przypominam te liczne wulkany dyluwialne, które odkryła ostatnio II polska wyprawa andyjska, muszę się zastanowić, czy i ich spokój nie jest sztuczny, pozorny i czy i one kiedyś nie zbudzą się do ponownego życia i nie dadzą się poznać światu wybuchem pyłu wulkanicznego, który potrafi ziemię obieć dookoła?

Do Chile można dojechać morzem przez Kanał Doński lub Cieśninę Magiellana, można przybyć gościńcem z Mendoza przez Andy Centralne lub z Boliwii koleją do Antofagasty. Są też samolotowe połączenia Santiago z Buenos Aires. Tylko przez góry nie wolno się swobodnie przemieszczać, wiele miały z nami strapienia władze Atacamy, nim uznały że odkrywcza wyprawa andyjska nie mogła się liczyć z tego rodzaju przepisami administracyjnymi. Na szczęście, przede wszystkim dla własnych obywateli, Ameryka Południowa, dotychczas przynajmniej, wolna jest od tego całego balastu meldunkowo-porządkowego, który tak uprzykrza życie ludziom w Europie. Podczas naszego pobytu w Argentynie nikt od nas nigdzie nie żądał okazania dowodów osobistych, paszportów, legitymacji itp. I świat się nie zawalił państwo nie popadło w „odmęty anarchii”, przeciwnie, wiadomo, że np. Argentyna bardzo skutecznie zwalcza u siebie komunizm i umie

szybko i sprawnie odszukać, wyłapać i wysiedlić tych emigrantów, których uważa za element niepożądany.

Przybyliśmy do Chile drogą wzbronioną, a teraz siedzieliśmy w Copiapo i nie mogliśmy się z niej wydostać. Droga nasza wiodła do Santiago de Chile, oddalonego od Copiapo około 850 km. w linii powietrznej. Przestrzeń tę przebywa kolej wąskotorowa (pociągi 2 razy na tydzień) w 2 dni i 2 noce lub odwrotnie: na większą szybkość nie pozwalają przeszarżałe urządzenia i nie pozwalają trudny, kręty, o zmiennych spadkach, szlak przez niezliczone góry. Podróż jest męcząca, zabiera dużo czasu, okazała się niemożliwa, gdyśmy sprawdzili, że

MIJSCA SYPIALNE WYTIUPIONO JUŻ NA TRZY MIESIĄCE NAPRZÓD

(kopalnie, kopalnie!) Odpadła również ewentualność drogi morskiej: połączenie Copiapo z Santiago przez porty tych miast, Caldera i Valparaiso są rzadkie, statkami starymi i powolnymi.

Pozostawała zatem droga powietrzna. Chile na całej niemal swej długości obsługiwane jest regularną komunikacją samolotową (Linea Aero Nacional). Samolot stanowi właściwie jedyny szybki i celowy rodzaj połączenia różnych ośrodków tego kraju, który jak długa chuda gasienica ucze pił się zachodniego skłonu gór andyjskich i poszarpanych wybrzeży wielkiego oceanu.

Ale i w samolotach miejsca były już wykupione na dwa tygodnie naprzód, i trzeba było dopiero pomocy naszego konsula honorowego w Chile p. Domeyki, który akurat pojawił się w Copiapo (kopalnie, kopalnie!) i zetknął z nami — aby

(Ciąg dalszy na str. 6-tej.)

Ze śląskich kopalń i hut

Ukończenie pracy przy budowie szybu zjazdowego na największej w Europie kopalni „Prezydent Mościcki” w Chorzowie

Dnia 18 czerwca br. ukończony został komisyjnie odebrany szyp zjazdowy górników i transportowy materiał budowlanego na kopalni „Prezydent Mościcki”. Prace nad budową szybu wykonane zostały w iście rekordowym tempie, gdyż wykonywano wszystkie części we warsztatach Skarbofermu i własnymi siłami je montowano i to w czasie 2-miesięcznym. Dotychczas zjazdy górników i materiału spuszczało się szybem św. Jacek, obecnie wszystko odbywać się będzie w nowym szybie.

Niezależnie od tego wybudowano nowe tory kolejowe dla przewozu drobnicy i miału o długości 1 km. Oprócz tego wybudowano nową portiernię oraz wagę kumulatywną, do której wjazd prowadzi od parku „Wyzwolenia”, a przystosowana jest do sprzedaży węgla dla drobnych odbiorców. Przy tej wadze wykonany został obszerny plac dla postoju furmanek. Nadzór i kierownictwo nad tą całą inwestycją spoczywał w rękach wytrawnego specjalisty pp. wicegen. dyr. Perrina oraz insp. inż. Barcelota; pracami temi zajmowali się inż.

Zakrzewski, inż. Kurc oraz inż. Giałas, sztygar Kotas i budowniczy Weikert. Inwestycje te pochłonęły około 1.000.000 zł. — Nadmienić trzeba, że kop. „Prezydent Mo-

ścicki” zwiedzana jest z powodu swych technicznych udoskonaleń przez liczne wycieczki świata fachowego, naukowego i osób prywatnych.

Robotnicy i mieszkańcy Dziedzic domagają się budowy szkoły średniej w Czechowicach

Bielsko, 18 czerwca.

We wtorek dnia 15 czerwca br. odbyło się masowe zebranie rodzicielskie w sali hotelu p. Schneebauma w Dziedzicach, zwołane przez Rodzicielski Komitet Budowy Szkoły Średniej w Czechowicach, z porządkiem dziennym: Konieczność budowy szkoły średniej w Czechowicach.

W zebraniu wzięli masowy udział kolejarze zatrudniani na stacji kol. Dziedzic

I ROBOTNICZY Z SĄSIEDNICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH.

Przewodniczącym wybrano przez aklamację naczelnika gminy Czechowice p. Franciszka Zieleźnika, sekretarzem p. Bronisław Czuma. Fachowy referat o konieczności budowy szkoły średniej w Czechowicach wygłosił kierownik szkoły powszechnej p. Bohucki, którego rzeczowe wywody przyjęli zebrani z pełnym zadowoleniem. W dyskusji zabierali głos liczni mówcy, wszyscy zaś wypowiedzieli się jednomyślnie za koniecznością stworzenia w Czechowicach szkoły średniej, skoro z Czechowic, Dziedzic i sąsiednich gmin ok. 1.000 młodzieży obojga płci dojeżdża do

szkół średnich w Bielsku, Białej, Pszczynie i Oświęcimie.

Po dyskusji uchwalono wśród hucznych oklasków rezolucję, w której zebrani zwracają się do czynników miarodajnych, a przede wszystkim do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego z gorącym apelem i prośbą o przychylne rozpatrzenie postulatów społeczeństwa Czechowic — Dziedzic i okolicy w sprawie jak najrychlejszej budowy szkoły średniej w Czechowicach. Interes Państwa jak i społeczeństwa wymaga, by młodzież szkolna, która jest przyszłością Narodu nie ulegała demoralizacji, nie była narażoną na choroby i stratę drogiego czasu, zaś rodzice na poważne wydatki finansowe — uszczuplające poważnie ich skromny budżet — skutkiem codziennego dojeżdżania do szkół średnich w Bielsku, Białej, Pszczynie i Oświęcimiu. W dalszej części rezolucji zebrani stwierdzają, że obiektywne warunki przemawiają za tym, aby taka szkoła powstała w Czechowicach, gdyż gmina ta jest kilka razy większa od Dziedzic, a więc łatwiej poddała wszystkim wydatkom związanym z budową szkoły średniej.

Szlachetny czyn załogi kopalni św. Barbara

Z okazji jubileuszu 25-lecia pracy kopalnia ks. prob. Brandysa znanego oficera powstańczego ufundowała załoga kopalni św. Barbary z inicjatywy dyrektora tej kopalni inż. plk. Lewalskiego nową sygnaturkę w miejsce brakującą, którą zabrali w czasie wojny światowej Niemcy. Należy podkreślić, że górnicy tej kopalni chcą tą skromną ofiarą dać również wyraz swego przywiązania do ziemi śląskiej z okazji 15-lecia jej przyłączenia do Macierzy.

Komunikat

Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce ZZZ.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce ZZZ komunikuje, że uchwała Prezydium powzięta w dniu 14 czerwca br. wykluczeni zostali ze Związku zgodnie z postanowieniami § 14 statutu Związku pkt. „c” — działanie na szkodę Związku pp. Piotr Majchrzak, były prezes oddziału Nikiszowiec i Antoni Sobkowiak członek tego oddziału, równocześnie członek Sądu Związkowego.

(Dokończenie ze str. 5-tej.)

problem przejazdu do Santiago ruszył z martwego punktu.

Ktoregoś ze słonecznych (jak zawsze) dni wsiadliśmy do wielkiego dwumotorowca Forda i wzbiliśmy się w górę ponad brunatne grzbiety, siwe śniegi i błękitne tropikalne morze. Lot jedyny w swoim rodzaju! Z jednej strony mieliśmy nieprzerwany widok na wspaniałe łańcuchy głównych Kordylierów, wyrastających 7 tysięcy metrów w górę; wzrok opierał się najpierw o Nevados, zdobyte przez nas tak niedawno, potem o szczyty Ramady i bastion Aconcagua, tereny triumfów polskiej wyprawy z 1934 r. Tu lśniły w dalekim słońcu urwiska skalne, śniegi, lodowce. Gdy z drugiej strony kołysał się siny ocean, małe statki i wielkie fale i wstawały gorące opary, które jak fale i jak lodowce spływały na ostre granie i doliny Kordylierów Nadmorskich, wznoszących się wprost pod nami. Szybowałam tuż przed czubkami gór, na wysokości 4 tysięcy metrów. Paru pasażerów załogi chorowało — wiatr chwilami mocno rzucał maszyną.

W południe odlecieliśmy z Copiapo, nad wieczorem — po pięciu godzinach lotu, wylądowaliśmy na nowoczesnym, świetnie urządzonej lotnisku w Santiago. Nazajutrz odbywał się lot w przeciwnym kierunku, z Santiago na północ. Dowiedzieliśmy się niebawem z dzienników, że

LOT MIAŁ PRZEBIEG TRAGICZNY:

zamolot zabił i na skutek jakiegoś defektu spadł do morza, choć pilot liczył, być może, na lepszą możliwość uratowania się na wodzie niż wśród wierzchołków górskich. Ale nadzieje okazały się zawodne: ekspedycje wysłane na poszukiwania wyłowily tylko szczątki aparatu. Pasażerowie i załoga zginęli w Spokojnym Oceanie.

Światowe ceny żelaza zwyżkują

Światowe ceny, żelaza fob Antwerpia za tonę w funtach angielskich złotych (44 złote): kęsy 4,7, platyny 4,8, żelazo prętowe 4,19, dźwigowy 14,17, szyny kolejowe 5,10.

Jak widać cena światowa żelaza prętowego fob porty wywozowe wynosi funtów złotych 4,19, czyli prawie 5 — co licząc po 44 złote polskie da 220 zł. Trzeba jednak zaznaczyć, że międzynarodowy kartel żelaza — utrzymując ceny bez zmiany — wprowadza dodatkowe dopłaty do cennika — średnio w wysokości 20 sh tj. 1 funta złote — tak że cena żelaza prętowego na rynkach światowych wynosi obecnie 6 funtów złotych. Dla żelaza handlowego, sprzedawanego do Japonii, Chin, Mandżurii oraz Indii brytyjskich i holenderskich, dopłata wynosi sh. zł 25 na 1 t., do Kanady — sh. zł 15, do St. Zjedn. sh. zł 10 i do innych krajów — sh. zł 20. W żelazie kształtowym dopłaty wynoszą sh. zł 10 do 15 na 1 t.

Również i poszczególne artykuły że-

łazne — mające swoje odrębne syndykaty międzynarodowe podnoszą cenę w w tych dniach w Sztokholmie uczestnicy dawnego kartelu rur — z wyjątkiem Ameryki podnieśli ceny i następne posiedzenie ma się odbyć w Paryżu. Szkoda tylko, że Polska — wobec braku wszelkich zapasów rudy i złomu — nie może dużo eksportować w chwili obecnej — kiedy ceny są takie wysokie i korzystne (cena wewnętrzna żelaza prętowego loco chętnie wg cennika Syndykatu — wynosi 230 zł). Według zestawień Związku Eksportowego Polskich Hut Żelaznych, w miesiącu maju spadł bardzo znacznie wywóz wyrobów hutniczych bo o 46 proc. Szczególnie wielki spadek nastąpił w wywozie żelaza sztabowego (z 5.500 t. na 4.525 t.), dalej blach grubych (z 2.331 t. na 500 t.), a już największy w wywozie szyn (z 9.031 t. na 2.966 t.). Spadek tak wielki przypisuje się załamaniu akcji spekulacyjnej na rynkach światowych a także normalnemu spadkowi w okresach międzysezonowych.

Gł. inspektor pracy inż. Kłott w Katowicach

Wczoraj przybył do Katowic główny insp. pracy, inż. Kłott, przewodniczący międzyministerialnej komisji dla skrócenia czasu pracy w górnictwie węglowym i odbył w dniu dzisiejszym, oraz odbędzie jutro szereg dodatkowych informacyjnych rozmów z przedstawicielami najważniejszych organizacji robotniczych i przemysłowców.

Dziś rano insp. Kłott odbył dłuższą konferencję z wojewodą śląskim dr. Grażyńskim, z którym konferować będzie również jutro, po zakończeniu swych rozmów w Katowicach.

Posiedzenie komisji etatowej Śląskiego Funduszu wolnych kuksów

W Katowicach odbyło się doroczne posiedzenie t. zw. komisji etatowej Śląskiego Funduszu Wolnych Kuksów przy Wyższym Urzędzie Górniczym pod przewodnictwem Wice-wojewody Dr Salonia. Na posiedzeniu zatwierdzono wydatki zeszłorocznego budżetu i przyjęto budżet na rok bieżący, wynoszący około 250.000 zł.

Instytucja wolnych kuksów posiada bardzo stare tradycje, datujące się z przed 400 lat, kiedy to górnicy do t. zw. Skrzyni Brackiej uiszczali pewne opłaty na rzecz kościołów i szkół. Specjalny statut tej instytucji został nadany górnikom przez Fryderyka Wielkiego, a następnie został przyjęty przez późniejsze ustawodawstwo górnicze, m. in. przez polskie prawo górnicze.

Zadaniem komisji etatowej Śląskiego Funduszu Wolnych Kuksów jest ponoszenie tych świadczeń za górników na rzecz szkolnictwa i kościołów, któreby górnicy uiszczali bezpośrednio. Chodzi tu w szczególności o zakup książek, zeszytów, przyborów szkolnych, których wymagają władze szkolne od młodzieży oraz o opłaty, przypadające na rzecz budowy nowych kościołów od górników, mieszkających w danej parafii.

Sprzedaż urządzeń Mysłowickiej Walcowni Blachy

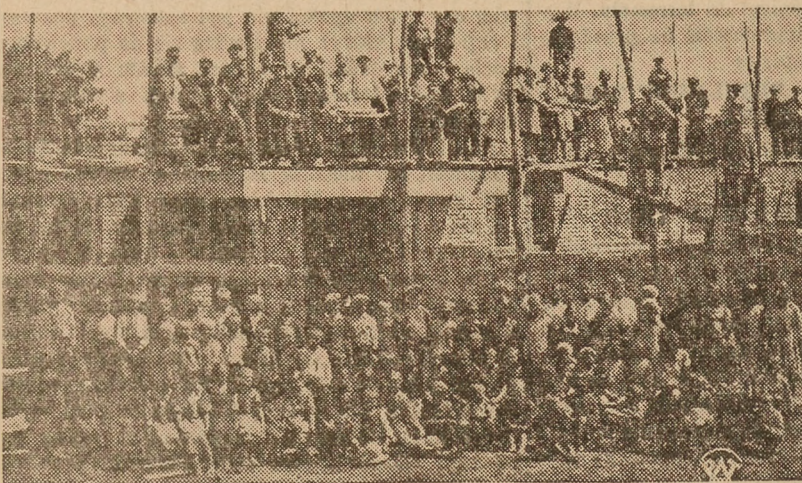
Od paru lat jest nieczynna Mysłowicka Walcownia Blachy. Swego czasu była nadzieja uruchomienia jej, lecz sprawa ta nie została pomyślnie załatwiona. Obecnie rozpoczęto sprzedaż urządzeń tej walcowni i wszelkie nadzieje na jej uruchomienie tym samym zostały pogrzebane. Walcownia zatrudniała 240 robotników i unieruchomiona została z chwilą włączenia jej do syndykatu cynkowego.

Wystawa prasy katolickiej na Targach Gdynskich

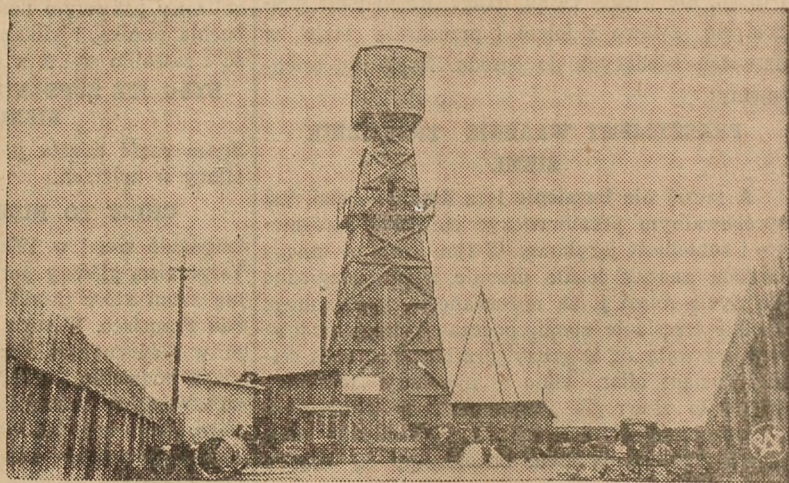
Notujemy bardzo miły dla ludności katolickiej fakt, a m. na Targach Gdynskich, które odbędą się w roku bieżącym od 20 czerwca do 4 lipca, będzie zorganizowana w oddzielnym pawilonie staraniem Komitetu pod przewodnictwem Ks. Kanonika Turzyńskiego w Gdyni Wystawa Prasy Katolickiej.

Wystawa ta zapowiada się bardzo poważnie i ciekawie. Zgłosił swój udział do tej pory Kuria Biskupia w Pelplinie i Poznaniu. Poza tym bierze udział ks. ks. Jezuitów dający przegląd swej działalności na polu prasowym, ks. ks. Salezjanów, dalej ks. ks. Misjonarzy Św. Rodziny i ks. ks. Misjonarzy Słowa Bożego, Przewodnik Katolicki itd.

Do dnia dzisiejszego zarezerwowano udział już 36 instytucji, jednak zgłoszenia napływają w dalszym ciągu. (o)



Lewe zdjęcie nasze przedstawia niezwykle charakterystyczną scenę: 70-cioro dzieci ze wsi Mykietze, pow. dubieńskiego na Wołyniu, które z powodu braku budynku szkolnego nie mogą uczęszczać do szkoły, pomagają własnoręcznie przy budowie swej przyszłej szkoły. — Prawe zdjęcie przedstawia widok ogólny największej na świecie elektrycznej podwodnej pompy, powstałej w Łodzi. — W związku z budową wodociągów w Łodzi, wybudowano trzecią studnię na t. zw. Starej Górze. Jest to największa z istniejących nie tylko w Europie, lecz w całym świecie podwodna pompa głębinowa o nieistniejącej nigdzie indziej wydajności 400 mtr. sześć. na godzinę (tj. 9.600 m na dobę) przy depresji 50 m. Pompa skonstruowana jest przez jedną z krajowych firm i wylącznie z krajowego materiału. W dniach ostatnich odbyło się próbne pompowanie z doskonałymi wynikami.





61) (Ciąg dalszy).

— Co to za izba? — zapytał podróżny.

— To nasz własny pokój ślubny — odpowiedział oberżysta. — Teraz moja małżonka i ja sypiamy w innym. — Ledwie trzy lub cztery razy do roku tu się wchodzi.

— Wolałbym stajnię — żywo odparł człowiek.

Thenardier udał, że nie słyszy tej niegrzecznej uwagi.

Zapalił dwie woskowe, nowiuteńkie świece, stojące na kominku, w którym palił się dość dobry ogień.

Na tym kominku stał pod szklanym kloszem welon kobiecy, tkany srebrem i ozdobiony kwiatem pomarańczowym.

— A to co znowu? — zapytał nieznajomy.

— Panie — odpowiedział Thenardier — to welon ślubny mojej żony.

Podróżny spojrzał na to wzrokiem zdającym się mówić: — No, proszę, ten potwór był kiedyś dziewczulą!

Zresztą Thenardier kłamał. Gdy najmował tę rudę na garkuchnię, wziął ów pokój umeblowany wraz z kwiatami pomarańczowymi, w przekonaniu, że to upoetyzuje nieco „jego małżonkę” i wzbudzi pewien szacunek dla domu.

Gdy podróżny się odwrócił, gospodarz już nie było. Thenardier wysunął się dyskretnie, nie śmiąc życzyć dobrej nocy, bo to wydawało mu się zbyt uczynną poufałością względem człowieka, którego postanowił obedrzeć po królewsku nazajutrz.

Oberżysta odszedł do swego pokoju. Żona leżała już, ale nie spała. Gdy usłyszała wchodzącego męża, odwróciła się do niego i rzekła:

— Wiesz, że jutro wypędzę Cozetę.

Thenardier odpowiedział zimno:

— O, jaka z ciebie gorączka!

Nie mówili już więcej i po kilku chwilach świeca zgasła.

Podróżny złożył w kacie kij i zawiązał. Gdy wyszedł gospodarz, usiadł na fotelu i jakiś czas siedział zamyślny. Później zdjął trzewiki, wziął jedną świecę, drugą zgasił, pchnął drzwi i wyszedł z pokoju, patrząc dookoła, jak by czego szukał. Przeszedł korytarz i stanął przy schodach. Tu usłyszał cichy szmer, bardzo łagodny, — niby oddech dziecka. Idąc w kierunku tego szmeru, doszedł do trójkątnej skrytki pod schodami, niczym nie osłoniętej. Między starymi kosztami i szczątkami naczyń rozbitych, w kurzu i pajęczynie stało łóżko, jeśli można nazwać łóżkiem, dziu rawy siennik i kołdrę podartą bez prześcieradła, leżące na podłodze. Na tym łóżku spała Cozeta.

Człowiek zbliżył się i patrzył na nią.

Cozeta spała mocno, w ubraniu. Nie rozbierała się w zimie, żeby mniej czuć zimno.

Trzymała w objęciach swoich lalkę, której wielkie otwarte oczy błyszczały w ciemności. Czasami głęboko wzdychała, jakby się miała obudzić, i konwulsyjnie prawie ścisnęła lalkę w ramionach. Przy łóżku stał tylko jeden jej sabot.

Otwarte drzwi przy barłogu Cozety prowadziły do dość obszernego ciemnego pokoju. Nieznajomy wszedł doń. W głębi przez szklane drzwi można było widzieć dwa białutkie łóżeczka, stojące przy sobie. Spały w nich Azelma i Eponina. Za łózkami kryła się napół kołyska pleciana bez firanek; w niej spoczywał ten chłopczyk, co krzyczał przez cały wieczór.

Nieznajomy domyślił się, że ta izba

proceedzi do sypialnego pokoju małżonków Thenardier. Już chciał odejść, gdy spojrzenie jego padło na kominek, jeden z tych wielkich kominków w oberżach, gdzie zwykle bywa mało ognia, gdy się pali, których widok takim zimnym przejmie. W kominku tym nie było ognia, nie było nawet popiołu, jednak coś zwróciło uwagę podróżnego. Były to dwa nierównej wielkości zgrabne trzewiczki dziecięce; podróżny przypomniał sobie miły i od niepamiętnych czasów zachowywany zwyczaj, że dzieci w Wilje Bożego Narodzenia stawiały swoje obuwie w kominku, w nadziei, iż dobra wróżka włoży im w nocy jaki piękny podarunek. Eponina i Azelma nie omieszkaly włożyć do kominka każda po trzewiczku.

Podróżny schylił się. Wróżka, to jest matka, już je odwleczła; w każdym trzewiku błyszczało nowiuteńkie dziesięć sous.

Człowiek podniósł się i chciał odejść, gdy w najciemniejszym kącie komnaty poznał sobot, szkaradny, nawpół złamany, okryty popiołem i wyschniętym błotem. Był to sabot Cozety. Cozeta z rozczulającą ufnością dzieci, które, zwodzone, nigdy się nie zniechęcają, postawiła także swój trzewik w kominie.

Wzniósł i rzewna jest nadzieja w dziecku, które tylko rozpacz zasnęła.

W trzewiku nic nie było.

Nieznajomy grzebał w kamizelce, zgłął się i włożył ludora do trzewika Cozety.

Poczem na palcach wrócił do swojego pokoju.

Thenardier przy robocie

Nazajutrz rano, na dwie godziny co najmniej przed świtem, sam Thenardier siedział z piórem w ręku w izbie gościnnej przy stole, na którym paliła się świeca, i komponował rachunek podróżnego w żółtym surducie.

Żona, stojąc pochylona nad nim, śledziła oczami poruszenia jego ręki. Nie mówili do siebie ani słowa. Z jednej strony panowało głębokie rozmyślanie, z drugiej religijny podziw, z jakim się patrzy na rodzący się i rozwijający cud ludzkiego rozumu. Słychać było ruch w domu; Skowronek zamiatał schody.

Po dobrym kwadransie i kilku przekreśleniach, Thenardier wydał następujące arcydzieło:

Rachunek dał pana z pod Nr. 1.:

Wieczera	3 franki
Pokój	10 „
Świece	5 „
Ogień	4 „
Usługa	1 „

Razem: 23 franki.

— Dwadzieści trzy franki! — zawołała żona z entuzjazmem, — w którym przebijało się zżwolenie.

Jak wszyscy wielcy artyści, Thenardier nie był jeszcze zadowolony.

— Mało — rzekł tonem Castlereagh'a redagującego na kongresie wiedeńskim rachunek dla Francji.

— Thenardier, masz słuszość, wart tego — mruczała żona, myśląc o lalce, danej Cozecie w oczach jej córek — to sprawiedliwie, ale za wiele. Nie zechce zapłacić.

Thenardier roześmiał się zimno i rzekł:

— Zapłaci.

Ten śmiech był najwyższą oznaką pewności i siły. Musiało się dopełnić to, co było powiedziane takim tonem. Żona nie nalegała. Zaczęła ustawiać stoły, mąż przechadzał się wzdłuż i wszerz po izbie. Po chwili dodał:

— Zadużyłem się na tysiąc pięćset franków!

Usiadł przed kominem i rozmyślał z nogami na ciemnym popiele.

— Ale! — odezwała się żona — nie zapominaj, że dziś wyrzucam za drzwi Cozetę. To potwór! Na sercu mi wciąż leży ta jej lalka. Wolałabym zaślubić Ludwika XVIII, niż trzymać ją w domu jeden dzień dłużej!

Thenardier zapalił fajkę i odpowiedział, puszczając kłęby dymu:

— Oddasz rachunek temu człowiekowi.

Potem wyszedł.

Ledwie opuścił izbę, gdy wszedł do niej podróżny.

Thenardier natychmiast wrócił za nim i stał nieruchomo w napół otwartych drzwiach, widziany tylko przez żonę.

Żółty człowiek miał w ręku kij i zawiązał.

— Tak rano pan wstał! — rzekła Thenardierka — pan nas już opuszcza?

Mówiąc to, zakłopotana obracała w rękach kartę z rachunkiem i miała ją paznokciami. Gruba jej twarz wyrażała

niezwykle uczucie strachu i skrupułów.

Podać taki rachunek człowiekowi, który miał najzupełniej minę „zebraka”, wydawało się jej rzeczą niełatwą.

Podróżny zdawał się być roztargniony i zajęty; odpowiedział:

— Tak pani, odchodzę.

— Więc pan — mówiła dalej — nie miał interesów w Montfermeil?

— Nie. Przechodzę tędy, nic więcej.

— Pani — spytał — ile jestem winien?

Thenardierowa, nie odpowiadając, podała mu złożony rachunek.

Człowiek rozwinął papier i spojrzał, ale widocznie myślał o czym innym.

— Pani — zapytał — czy dobrze się wam powodzi w Montfermeil?

— Niebardzo — odpowiedziała Thenardierowa, zdumiona, że nie widzi innego wybuchu.

I mówiła dalej żałośnie i płaczliwie:

— O, panie, ciężkie czasy! Przytem tak mało mieszczan w naszych stronach! Sami wieśniacy, jak pan widzi. — Nie wiem, co by było, gdyby czasami nie zajrzeli do nas podróżni hojni i bogaci jak pan! Mamy ogromne wydatki. Ot, na przykład ta mała kosztuje nas wyżej uszu.

— Jaka mała?

— Ależ ta mała, pan wie! Cozeta! Skowronek, jak ją tu nazywają!

— A — powiedział ten człowiek. Thenardierka mówiła dalej:

— Jacy głupi ci wieśniacy ze swymi przewiskami: ma przed jej minę nie to, perza, niż skowronka. Widzi pan, my nie prosimy o jałmużnę, ale też i dawać jej nie możemy. Nic nie zarabiamy, a płacić trzeba grubo. Koncesja, podatki, opłaty od drzwi i okien, dziesięcina! — Pan wie, że skarb żąda strasznych pieniędzy. A ja mam własne córki. Nie potrzebuję żywić cudzego dziecka.

Człowiek odpowiedział głosem, w który było jakieś drżenie, choć usiłował mówić obojętnie:

— A gdyby pani zdjęła ten kłopot z głowy?

— Jaki kłopot? Cozetę?

— Tak.

Czerwona i gwałtowna twarz karczmarki zajaśniała ohydą radością.

— Ach, panie! Mój dobry panie! Bierz ją pan, trzymaj, prowadź, zabieraj, ocukrz, wypchaj, wypij, zjedz i niech ci błogosławi Najświętsza Anna i wszyscy święci niebiescy!

— Zgadza.

— Doprawdy? Zabiera ją pan?

— Zabieram.

— Zaraz?

— Zaraz. Zawołaj pani dziecko.

— Cozeto — krzyknęła Thenardierka.

— Tymczasem — mówił dalej człowiek — zapłacę moją należność. Ile to tam?

Rzucił okiem na papier i mimowolnie zawołał zdziwiony:

— Dwadzieścia trzy franki!

Spojrzał na oberżystkę i powtórzył:

— Dwadzieścia trzy franki?

Wymówił te wyrazy powtórzone dwa razy tonem, którym się różni w krzyknik od znaku zapytania.

Thenardierka miała czas przygotować się na wybuch. — Odpowiedziała więc z pewnością siebie:

— Dalibóg, tak panie, dwadzieścia trzy franki.

— Idź pani po małą — rzekł.

W tej chwili Thenardier wszedł na środek izby i rzekł:

— Pan jest winien tylko dwadzieścia sześć sous.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



W Budapeszcie rozpoczął się międzynarodowy konkurs gry w brydża z udziałem delegacji klubów brydżowych wielu krajów Europy i Ameryki. Na zdjęciu naszym fragment gry między zespołem amerykańskim (z p.p. Culberston) i zespołem francuskim.

Wiadomości bieżące.

Sobota,
19
czerwca

Dziś: Gerwaz. i Prot.
Jutro: Sylwester
Wschód słońca: 3,14
Zachód słońca: 20,00

URLOP PREZESA PROKURATORII GENERALNEJ

(—) Prezes oddziału Prokuratury Generalnej R. P. w Katowicach dr Witold Sahaneł wyjechał na sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy. Kierownictwo urzędu objął Nacz. Wydziału dr Lucjan Górniśiewicz.

SPECJALNY NUMER „Polski Zachodniej“

Celem uczczenia 15-iej rocznicy wkroczenia wojsk polskich na Śląsk oraz w związku z jutrzejszą uroczystością poświęcenia Kopca Wyzwolenia w Piekarach Ślą. wydajemy specjalny numer w znacznie zwiększonej objętości, poświęcony tej wielkopomnej rocznicy oraz Piekarom Śląskimi. Na treść jutrzejszego numeru „Polski Zachodniej“ obok szeregu artykułów o kolicznościowych złożą się m. in. liczne zdjęcia fotograficzne z uroczystości powitalnych wojska polskiego w 1922 roku. Poza tym w ramach jutrzejszego numeru „Polski Zachodniej“ przyniesimy bogaty dział zdrojowo-letniskowy i budowlany.

NIEDZIELNY DYŻUR LEKARSKI

(—) Dyżur lekarski z ramienia Ogólnomiędowej Kasy Chorych na miasto Katowice 20 bm. pełnią pp.: dr Sejnitz, Katowice, pl. Wojskowej 11, dr Kapitał, Katowice, ul. Kopernika 6 i dr Skudin, Katowice - Bogucice, ul. Mariackiej 37.

NOWA LINIA WYSOKIEGO NAPIĘCIA

(—) Dyrekcja Zakładów Elektro S. A. w Łaziskach Górnych zamierza wybudować linie napowietrzna wysokiego napięcia 20 K. V. Trasa projektowanej linii biegnie przez pola położone na terenie gmin Katowice, Ligota, Panewnik, Mikołów, Śmiłowice. Szczegółowy projekt zamierzonej budowy, oraz opis techniczny wyłożony na do publicznego wglądu w Magistralę m. Katowic ul. Młyńska 4, pokój nr. 42. Rozprawa komisyjna na miejscu budowy odbędzie się 18 bm. Zbiórka członków komisji w tym dniu o godz. 8 w Mikołowie w oddziale Zakładów Elektro przy ul. Dworcowej 16.

Czy ucichną dźwięki muzyki w kawiarniach?

Związek muzyków paryskich zrzeszających tylko rodowitych Francuzów rozwija obecnie plan akcji strajkowej. Wstrzymanie się od pracy i okupowanie lokali będzie ostatnim dzwonkiem alarmowym mającym obudzić czujność opinii publicznej.

Związek w licznych memoriałach i artykułach publikowanych na łamach prasy dowodzi, że 3.800 jego członków znajduje się w przedniu całkowitej nędzy materialnej. Zespoły rosyjskie, cygańskie, murzyńskie, a wreszcie instalacja odbiorników radiowych niemal całkowicie wypiera z kawiarni i sal dancingowych zawodowych muzyków. Pozostałe grupy koncertujące do dnia dzisiejszego jeszcze w 196 kawiarniach i dancingach oraz kilku widowiskach będą musiały podjąć energiczną akcję strajkową wzorem amerykańskich kolegów. Zarząd związku jest przekonany, że demonstracja ta da wyniki pozytywne. Jest w tym dużo racji. Tak często bowiem pod wpływem nawoływania i życzeń gości właściciel kawiarni zmienia zespół orkiestrowy na inny — w tym wypadku na rdzennie ojczysty.

LOKALNE HASŁO „TYGODNIA MORZA“

(—) Obok generalnego hasła „Chcemy silnej floty wojennej i kolonii“, pod którym ogólniejsze hasło „Tydzień Morza“, — poszczególne Oddziały Ligi Morskiej i Kolonialnej ustalają hasła regionalne. Tak naprz. na terenie woj. śląskiego przyjęte zostało hasło „Plucami Śląska. Gdyś i Gdańsk — pulkierem okrety R. P.“, a na terenie woj. tarnopolskiego hasło: „Ziemia Podolska choć daleka terenem, lecz sercem przy morzu“.

Z ŻYCIA TOWARZYSTWA „NASZA CZYTELNI“ W KATOWICACH

(—) 17 bm. odbyło się zebranie Towarzystwa „Nasza Czytelni“ w Katowicach, na którym ukończył się zarząd w następującym składzie: prezes — kurator dr. T. Kupczyński, wiceprezes — inż. S. Majewski, skarbnik — dyrektor W. Striśbny, sekretarz — P. Maślankiewicz, Członkowie zarządu: dyrektor inż. Z. Ajdukiewicz, dyrektor M. Drozdowski, dyrektor inż. J. Farny, dyrektor dr S. Kudlicki, dr. S. Micewicz, mgr. A. Świętochowski.

Instrukcja dla organizacyj biorących udział w uroczystości poświęcenia Kopca Wyzwolenia w Piekarach Ślą.

Komisja Porządkowo-Pochodowa na uroczystość poświęcenia Kopca „Wyzwolenia“ 20 bm. w Piekarach Ślą. wydała instrukcję, według której poszczególne organizacje i stowarzyszenia zbierają się w następujących miejscach:

Plac dworcowy przy stacji Szarlej-Piekary: Kolejowe Przysp. Wojsk, Związek Kolejowców, Związek Tramwajarzy. **Boisko KS. „Odra“ przy kopalni „Helena“:** Organizacje z poza Wojew. Ślą, Tow. Gimn. „Sokół“, Związki sportowe, Stowarzyszenia wycieczkowe. **Targowisko szarlejskie:** Narod. Związek b. Powst. i Żołn., Związek Halerczyków, Związek Podoficerów Ziemi Zachodnich. **Podwórze Urzędu Pocztowego:** Pocztowe Przysp. Wojsk., Związek Urzędników Pocztowych. **Targowisko piekarskie:** Organizacje zawodowe, Zw. Inwalidów Gór. i Hutniczych, Zw. Uchodźców Śląskich. Wszelkie inne organizacje społeczne, kulturalno-oświatowe nie wymienione. **Folwark „Pod Lipami“:** Związek Straży Pożarnej.

Drużyny Polsk. Czerw. Krzyża. **Strzelnica Bractwa Kurkowego** przy ulicy Karola Miarki: Bractwa Kurkowe. **Kalwaria:** Stowarzyszenia religijne. **Park Niepodległości:** Towarzystwa Polek, Młodych Polek, Wszystkie inne organizacje żeńskie nie wymienione. **Podwórze Dworu przy ul. Mariackiej 235:** Związki Hodowców Gołębi Pocztowych. **Podwórze gimnazjum:** Związek Harcerstwa, Kat. Stow. Młodz. Męskiej. **Podwórze szkoły I:** Związek Strzelecki. **Podwórze szkoły 2 przy ul. Szpitalnej:** Związek Rezerwistów. **Podwórze szkoły 5:** Katol. Stow. Młodz. Żeńsk. **Podwórze szkoły 6:** POW. **Podwórze szkoły 7:** Delegacja dzieci szkolnych. **Sala z ogrodem p. Kubańskiego** przy ul. 3 Maja 36: Związek Śl. Kół Śpiewaczych. **Sala p. Grabowskiego** przy ul. Piekarskiej: Związek Inwalidów Wojennych.

Ogród p. Mutza Stefana „Kawiarnia Warszawska“ — Zw. Legionistów Polskich, Zw. Oficerów Rez., Zw. Podoficerów Rez., Zw. Akademików. **Ogród p. Spyry** przy ul. Mariackiej 39 — Stow. Weteranów b. Armii Polskiej we Francji, Związki Urzęd. Państw. i Samorz. **Sala i ogród restaur. p. Knopa** — Cechy Rzemieślników, Liga Morska i Kolonialna, L. O. P. P. **Sala i podwórze restaur. p. Gruski** — Związki Właśc. domów i grunt., Związki Śl. Rolników. **Sala restaur. p. Komorowej** przy ul. Mariackiej 34 — Koło Strzelców Bytomskich. **Sala i podwórze p. Szymona Ludygi**, ul. Mariacka 58 — Związek Powstańców Wielkopolskich. **Podwórze p. Sobczyka** Wincentego i Ryboka Bernarda ul. St. dzienna 11 i 12 — Banderie konne. **Boisko KS. „Strzelec“** — Związek Powstańców Śląskich, O. M. P., Związek Marynarzy.

Postój dla furmanek i samochodów ciężarowych — Targowisko szarlejskie i ulice przylegające, Plac przy ulicy Radzionkowskiej i ulica Józefiska. **Postój dla samochodów osobowych nieoficjalnych:** — Droga za dworcem piekarskim. **Samochody oficjalne** jadą ulicą Wyzwolenia. **Uprasza się organizacje o przybycie na miejsce zbiórki** w takim czasie, ażeby wymarsz oddziałów z miejsca zbiórki na uroczystość pod Kopiec „Wyzwolenia“ nastąpił o godz. 8.15. **Za Komisję Pochodową — Porządkową**

Przewodniczący

(—) Potyka

Nadkomisarz Policji Wojew. Ślą.

EGZAMIN WSTĘPNY DO SZKOŁY DOKSZTAŁCAJACEJ

(—) Wszystkich pracodawców, którzy przyjęli uczniów względnie młodocianych robotników mających uczęszczać od września br. do Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej I w Katowicach, zawiadamia się, że 23 bm. o godzinie 8 odbędzie się egzamin wstępny, w szkole przy ul. Woiewódzkiej 45, na który uczniowie ci powinni się punktualnie stawić.

Fałszywa informacja „Polonii“

(—) W środowym numerze „Polonii“ znalazła się sensacyjna wiadomość o tajemniczym zniknięciu dokumentów w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach. Dokumenty te dotyczyły procesu jednego ze śląskich gwarectw węglowych z dzierżawcami kopalni „Szczyście Luizy“. — Omgdaj przyustnej rozprawie przewodniczący sądu oznajmił, że żadne tajemnicze zniknięcie dokumentów nie miało miejsca, a wszystkie pisma znajdują się w aktach. Tak więc rzekoma sensacja „Polonii“ okazała się niewybredną kaczka dziennikarską.

Etablissement KESSEL — Katowice

W sobotę 19 i niedzielę 20 czerwca br.

FESTYN KWIATOWY

Dobra kuchnia, dobrze pielęgnowane napoje. Ceny umiarkowane. Nadeszły świeże, duże raki (homary)

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO NIEZNANEGO MĘŻCZYZNY.

(—) Dnia 17 bm. wieczorem około godz. 23 na ul. Bankowej w Katowicach znaleziono nieznanego osobnika w stanie nieprzytomnym, którego odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie lekarz stwierdził usiłowane samobójstwo przez zażycie jakiegoś trującego płynu. Osobnik nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów oraz dotychczas nie odzyskał przytomności, wobec czego nie zdołano ustalić jego tożsamości. Opis osobnika: lat około 20, wzrostu około 160 cm, szczupłej budowy ciała, ubranie granatowe, czapka sportowa popielata, palubicki czarne sznurowane, skarpetki brązowe, bielizna trykotowa biała. Dochodzenia celem ustalenia tożsamości denata w toku.

Program uroczystości w Piekarach

Piekary Ślą, 11 czerwca.

Program obchodu 15-lecia wkroczenia Wojsk Polskich na Śląsk oraz poświęcenia Kopca Wyzwolenia w Piekarach Śląskich w dniu 20 bm. jest następujący:

Niedziela 20 czerwca 1937 r. godz. 7.30: Zbiórka wszystkich organizacji półwojskowych, i społecznych na miejscu zbiórki wyznaczonym przez Komisję pochodową dla poszczególnych organizacji. Godz. 8.00: wymarsz organizacji pod Kopiec Wyzwolenia. Godz. 10.00 Raport organizacji półwojskowych. Godz. 10.30 uroczyste nabożeństwo polowe pod Kopcem, celebrowane przez ks. Biskupa polowego W. P. Gawlinę. Godz. 11.15: Poświęcenie Kopca Wyzwolenia, przemówienia, odpiewanie pieśni „Boga Rodzica“ — Hymn Powstańców — poświęcenie szkoły powszechnej im. Marszałka Piłsudskiego w Piekarach Śląskich. Godz. 13.15 Defilada.

W godzinach popołudniowych odbędą się występy OMP, Tow. Gmin. „Sokół“ okręgu piekarskiego i występy chórów Stowarzyszenia Śpiewaków Śl. okręgu Szarlej-Piekary.

Ruch pocztowy i opieka sanitarna w Piekarach Śląskich w dniu 20 czerwca

W dniu uroczystości piekarskich tj. 20 bm. Główny Urząd Pocztowy w Piekarach Śląskich (obok Komisariatu Policji) czynny będzie od godziny 8 do 20 (telefon, telegraf, sprzedaż znaczków pocztowych, wypłaty z książeczek oszczędnościowych P. K. O.). Oprócz tego uruchomiona zostanie lotna agencja na samochodzie pocztowym, który kursować będzie na miejscach poszczególnych imprez przez cały dzień, (sprzedaż znaczków pocztowych, listy polecane a po włączeniu telefonu rozmowy telefoniczne i telegraficzne). Jeśli ze względów technicznych agencja na samochodzie pocztowym nie zostanie zainstalowana, uruchomiona będzie w szkole 5 przy ul. Mariackiej koło kościoła N. Maryi Panny, osobna agencja pomocnicza. Niezależnie od tego kursować będzie w różnych punktach miejscowości listonosze miejscowego Urzędu Pocztowego (sprzedaż znaczków, przyjmowanie listów).

Dla prasy pozaśląskiej są do dyspozycji w Urzędzie głównym dwie kabiny i telegraf, poza tym w agencji pomocniczej w szkole 5 jedna mownica.

Komisja kwaterekowa urzędować będzie w tej samej szkole w sobotę i przez całą noc z soboty na niedzielę.

PUNKTY SANITARNE.

Opieka sanitarna skoncentrowana będzie w następujących 6-ciu punktach: 1) Na kopcu, 2) na drodze wiodącej na Kopiec od ulicy Wyzwolenia, 3) na kalwarii, 4) w szkole V. koło kościoła N. M. P., 5) na stacji Czerwonego Krzyża przy ul. Piekarskiej nr 3 (w dzielnicy Szarlejskiej), 6) na dworcu Szarlej - Piekary.

Poza tym lotne posterunki członków Czerwonego Krzyża łącznie z policją.

BACZNOŚĆ FILATELIŚCI!

W dniu uroczystości stempiowane będą wszystkie listy nadane w Piekarach Śląskich specjalnym propagandowym datownikiem. Filateliści pozamiejscowi mogą przysłać do głównego Urzędu pocztowego w Piekarach Śląskich listy niestemplowane, które tu zaopatrzone zostaną w wyżej wym. datownik propagandowy.

ZNANA SÓL MORSZYŃSKA przeczyszcza ją jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe użycie. Cena 15 groszy. Zadać w apt. i skl. apt.

Melancholijne rozmyślenia „Der Deutsche in Polen“

Katowice, 19 czerwca.

Ostatni numer pisma „Der Deutsche in Polen“ z 20 bm. przynosi artykuł, atakujący w ostry sposób czynniki oficjalne w Niemczech jak też i władze kierownicze mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku za stanowisko, jakie zajęły wobec procesu powolnej likwidacji kapitału niemieckiego na Górnym Śląsku.

Według twierdzenia pisma, likwidacja kapitału niemieckiego podkopała egzystencję mniejszości niemieckiej na Śląsku. Jak twierdzi dalej „Der Deutsche in Polen“, stało się to za cenę nie przeszkadzania Niemcom w akcji dozbierania. Pismo uważa to jednak za zdradę mniejszości niemieckiej w Polsce i uważa, że byłoby to niemożliwe do zrealizowania w czasie liberalnych rządów w Niemczech.

Mniejszość niemiecka, jakkolwiek obalamuona agitacją narodowo-socjalistyczną, coraz lepiej zdaje sobie sprawę z tych faktów i popada w coraz większą depresję i uczucie bezradności. Po prostu nie widzi żadnego wyjścia, gdyż nie ma nadziei, aby mogła pójść tam, dokąd wywędrował kapitał, bo Rzesza Niemiecka nie daje gwarancji, że zapewni egzystencję swej mniejszości w Polsce.

Bardzo melancholijne rozmyślenia...

DO B. DOWÓDCÓW GRUPY POŁUDNIOWEJ WOJSK POWSTAŃCZYCH!

(—) Zarząd powiatowy Związku Powst. Śląskich w Rybniku urządzi w dniu 11 lipca br. z okazji 15-lecia wkroczenia wojsk polskich do Rybnika koncentrację powstańców. W tym celu zarząd zwraca się do oficerów, b. dowódców 3-go powstania śląskiego, grupy południowej o podanie swych adresów do dnia 30 czerwca br. Zgłoszenia kierować należy do zarządu powiatowego Związku Powstańców Śląskich w Rybniku.

WYCIECZKA DO ZALESZCZYK

(—) W czasie od 7—15 sierpnia br. organizuje LOPP „Zjednoczenie“ wycieczkę pociągami popularnym Katowice — Lwów — Zaleszczyki — Czerniowce Koszta przejazdu w obie strony wycieczka statkiem itp. wynosi 35.50. Należność uiszczać można w trzech ratach miesięcznych. Zgłoszenia do dnia 30 czerwca br. w siedzibie Instytutu Katowice, ul. ks. Damrota 8, tel. 342-50.

ZEBRANIE RADY NACZ. N. Ch. Z. P. W SPRAWIE O. Z. N-u na ŚLĄSKU.

(—) Dnia 23 bm. o g. 17 odbędzie się w Katowicach w sali Klubu Powstańców nadzwyczajne zebranie Rady Naczelnej N. Ch. Z. P., na którym omawiana będzie sprawa utworzenia O. Z. N-u na terenie Województwa Śląskiego.

Z Katowickiego

WYSZEDŁ I NIE WRÓCIŁ.

(K) Górnik Klemens Kotas, zam. w Kostruchnie, przy ul. Sienkiewicza 4 — zgłosił, że 15 bm. jego 19-letni syn Ludwik wyszedł z domu do pracy w firmie „Elektro“ w Katowicach, przy ul. 3 Maja 19, skąd dotychczas nie powrócił i wszelki ślad po nim zaginął. Opis zaginionego: wzrost około 180 cm, twarz podłużna szczupła, oczy ciemne, włosy blond, ubrany w ciemne ubranie, trzewiki sznurowane, koszula granatowa, bez nakrycia głowy. Wiadomości, któreby mogły się dotyczyć zaginionego, należy kierować do najbliższego Urzędu Policyjnego.

Z Mysłowic

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

(M) W nadchodzący czwartek odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej na którym między innymi zostanie zatwierdzony nowo opracowany statut Komunalnej Kasy Oszczędności. Statut ten zmierza wiele w dotychczasowej działalności Kasy.

UBÓJ RYTUALNY W RZEŹNI MIEJSKIEJ

(M) W rzeźni miejskiej rozpoczęto ubój rytualny który kontynuują napływowi żydzi. Ubój odbywa się w większej ilości i jest rozwinięty po okolicznych miejscowościach. Ostatnio gmina żydowska w Warszawie zażądała od rzeźników myślowickich przysyłania mięsa rytualnego. Wysyłkę rozpoczęto samochodami ciężarowymi i trwać będzie do czasu stworzenia nowego ośrodka uboju rytualnego. Transport wysyłany jest dwa razy w tygodniu.

JEZOR POŁĄCZONY Z NIWKA

(M) Od roku osada Jezor położona na terenie woj. krakowskiego starała się o włączenie jej do gminy Nivka pow. kieleckiego. Obecnie Jezor otrzymał zawiadomienie o wyłączeniu z terenu gm. Jaworzno woj. krakowskiego i włączenie do gminy Nivka woj. kieleckiego. Natomiast Nivka w połączeniu z osadą Jezor, jeszcze przed jej włączeniem do woj. kieleckiego, starała się o włączenie tych miejscowości do miasta Mysłowic. Sprawa ta została oddana do czasu wygaśnięcia Konwencji Genewskiej. Gmina Nivka liczy 6.400 mieszkańców a osada Jezor 4000. Miejscowości te są wybitnie zaniedbane mimo, że dochody podatkowe z terenów kopalnianych i przemysłowych są bardzo wysokie. Gmina liczy na to, że po włączeniu stan tych miejscowości podniesie się.

NADUŻYCIA W CECHU FRYZJERÓW

(M) W ostatnim czasie jeden z cechmistrzów stwierdził, że w kasie cechu fryzjerskiego popełniono nadużycia. W czasie dochodzenia ustalono, że skarbnik cechu Wojciech Teichgraber podjął z kasy 1200 zł i z pieniędzy tych nie może się rozliczyć. Sprawę oddano policji.

Z Chorzowa

KARTY WSTĘPU NA GALERIE RADY MIEJSKIEJ.

(=) Magistrat zawiadamia, że karty wstępu na galerie sali posiedzeń Rady Miejskiej otrzymać można w Magistracie — Referat Prezydialny — pokój 95, II piętro.

WŁAMANIE DO BIURA NOTARIUSZA KNOSAŁY

(=) W noc z 16 na 17 bm. nieznaną sprawcy dokonali włamania do biura notariusza dr Knosały przy ul. Wolności 44. Sprawcy dostali się do wnętrza od strony podwórza za pomocą podrobionego klucza, po czym rozpruli rękawicę żelazną w której znajdowały się tylko akta. Złodzieje nie nie zabrali gdyż szukali widocznie tylko pieniędzy. Zagnaczyć należy, że w otwartym biurku znajdowała się kwota 300 złotych której sprawcy nie zauważyli. Dochodzenia w toku.

Z Świętochłowickiego

W ROCZNICĘ ZGONU Ś. P. WILHELMA BLACHY

(S) 15 bm. w Wielkich Hajdukach w rocznicę śmierci ś. p. Wilhelma Blachy odbyła się kucza żałobna z udziałem rodziny i przyjaciół. W której oprócz rodziny wzięli udział pp.: reprezentant P. Wojewody Jezowski Józef — zast. Gł. Kmdt. Policji Wojew., starosta Jan Wyglenda — wiceprezes Zarządu Śl. Okręgu Wojew. Związku Straży Pożarnych R. P. Pomorski — dyr. Wspólnoty Interesów, inż. Towkiewicz — insp. OPL — przemysł Wojew. Śląskiego nadkomisarz Potyka, dyr. Keller, oficerowie straży pożarnych z inspektorem wojewódzkim J. Mikulą na czele, delegacje lokalnych Związków ze sztafardami. Straże pożarne Wspólnoty Interesów i powiatu świętochłowickiego. Uroczystość żałobna rozpoczęła się nabożeństwem odprawionym w kościele parafialnym w Wielkich Hajdukach przez ks. Winczowskiego. Po nabożeństwie uformował się pochód żałobny i udał się na grób zmarłego, gdzie złożono wieńce. Ponadto odbyło się odsłonięcie pięknego nagrobku marmurowego ufundowanego ze składek członków Straży Pożarnych Wspólnoty Interesów i z datków OSP powiatu świętochłowickiego. Aktu odsłonięcia dokonał p. starosta J.

Ks. Biskup Adamski błogosławi uczestnikom walk o wolność Śląska

W związku z przypadającą 15-tą rocznicą wkroczenia wojsk polskich na Śląsk Ks. Biskup Adamski o zaszczytowanie Komitetu organizacyjnego uroczystości w Piekarach Śląskich zwrócił się z prośbą do J. E. Ks. Biskupa Adamskiego o zaszczytowanie Swą obecnością niedzielnych uroczystości

w Piekarach. W odpowiedzi na zaproszenie Ks. Biskup Adamski nadesłał pod adresem Pana Senatora Kornkego list następującej treści:

Katowice, dnia 16 czerwca 1937 r.

Jasnie Wielmożny Pan Senator Rudolf Kornke, Prezes Komitetu Obywatelskiego Obchodu 15-lecia Wkroczenia Wojska Polskiego na Śląsk

w Katowicach.

Dziękując uprzejmie za zaproszenie na uroczystości 20 bm. w Piekarach donoszę, iż z powodu udzielania święceń kapłańskich w tym samym dniu — nie mogę uczestniczyć w uroczystości. Cieszę się bardzo, że Jego Ekscelencja Biskup Polowy — sam Ślązak i działacz niepodległościowy — zgodził się na moją i Komitetu prośbę na udział swój czynny w uroczystości Obchodu 15-lecia Wkroczenia Wojska Polskiego na Śląsk.

Wszystkim, którzy w pracach około uwolnienia Śląska z więzów niewoli czynny wzięli udział i z radością przed 15 laty ujrżeli ziszczenie swoich pragnień, przesyłam swoje błogosławieństwo.

(—) Ks. Stanisław Adamski
Biskup Katowicki.

Twarz niepudrowana sprawia wrażenie nieestetyczne



Wybór pudru nie może być sprawą przypadku. Stale używany puder powinien być nieszkodliwy, nie może zatykać porów, nie powinien zawierać składników, działających ujemnie na naskórek, musi niedostrzegalnie pokrywać skórę, posiadać subtelny kolor i miły zapach. Wszystkie te zalety łączy w sobie **Pudry Higieniczne M. Malnowskiego, Warszawa, Chmielna 4**. Do nabycia we wszystkich, pierwszorzędnych firmach.

Ostatnie zarządzenie Zw. Powstańców Śl.

Komunikat Komitetu Wykonawczego

Związek Powstańców Śląskich ogłasza następujące komunikaty:

„Apelujemy do wszystkich członków Związku Powstańców Śląskich, by zgodnie z wydanymi zarządzeniami Komendy Głównej stawili się w Piekarach Śląskich dnia 20 czerwca br. na wyznaczonym miejscu zbiórki na boisku KS. Strzelec w Szarleju najpóźniej na godz. 7.30 tak, że wymarsz pod Kopiec Wyzwolenia

nastąpi nieodwołalnie o godz. 8-ej. Wszyscy członkowie biorący udział w uroczystości winni zaopatrzyć się w środki żywnościowe.”

„Wszyscy uczestnicy jadący na uroczystości piekarskie pociągami popularnymi proszeni są o zaopatrzenie się w bilety kolejowe w kasach kolejowych wzgl. w biurach podróży o ile możliwości w ciągu soboty.

W związku z obchodem 15-lecia wkroczenia Wojsk Polskich na Śląsk, apelujemy do całego społeczeństwa, by w dniu 20 czerwca br. udekorowało okna i domy swoje flagami narodowymi.”

Choroby dziecięce. W klinikach dla dzieci stosuje się naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa” już przy małych, a uporczywych zaparciach z dobroczynnym wynikiem. (o)

W PRZEDNIU WIELKIEGO ŚWIĘTA W PIEKARACH.

Udział rzemiosła w uroczystościach XV rocznicy wkroczenia wojsk polskich na Śląsk.

Izba Rzemieślnicza w Katowicach zwraca się z apelem do wszystkich cechów, kół Związku oraz oddziałów Stowarzyszenia Czeladników Polskich o wzięcie jak najliczniejszego udziału w uroczystości XV rocznicy wkroczenia wojsk polskich na Śląsk, oraz poświęcenia Kopca Wyzwolenia w Piekarach Śląskich, która odbędzie się 20 bm.

Cechy i kół Związku winny delegować pocztę sztandarową na wspomnianą uroczystość. Zbiórki dla organizację rzemieślniczych wraz z sztafardami wyznacza się w Piekarach Śląskich na godz. 7.30 przed restauracją p. Knopa, przy ul. Mariackiej 55, naprzeciw kościoła Najśw. Marii Panny.

BACZNOŚĆ PRACOWNICY PLEBISCYTOWI!

Piętnaście lat minęło od chwili gdy uroczystości witaliśmy Polskie Wojsko na naszej ziemi. Piastowskiej. Tę uroczystą chwilę obchodzić będzie nasza dzielnica bardzo uroczysto. W szeregach manifestantów nie powinno brakować też i pracowników plebiscytowych. Wobec tego Zarząd Stowa-

rzyszenia Śląskich Pracowników Plebiscytowych wzywa wszystkich członków do gromadnego wzięcia udziału uroczystości piekarskiej.

Zbiórka przed dworcem Szarlej — Piekary, niezwłocznie po przyjeździe pociągów popularnych. O jaknajliczniejszy udział uprasza Zarząd.

OKRĘG XI TOW. GIMN. „SOKÓŁ”

urządza 20 bm. po poświęceniu Kopca Wyzwolenia Zlot Okręgowy oraz zabawę ludową w lesie Józefka przy Piekarach Śląskich. Początek o godz. 16-ej.

APEL DO CZŁONKÓW P. Z. P.

P. Z. P. Polski Związek Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych z siedzibą w Katowicach, ul. Wawelska 1, zwraca wszystkim kołom i oddziałom młodzieżowi uwagę, aby w jutrzejszej uroczystości w Piekarach członkowie jak najliczniej wzięli udział. Wszystkie kółka posiadające sztandary powinny wydelegować pocztę sztandarową, zaś oddziały młodzieżowe delegację z proporczykami. Łoła istniejące przy kopalniach powinny wysłać delegację w mundurach górniczych.

Zbiórka 20 bm. o godz. 7 rano na targowisku piekarskim, skąd nastąpi wymarsz pod Kopiec Wyzwolenia.

Dziś i pojutrze

Jeszcze można nabyć losy I Klasy w szczęśliwej kolekturze

Birman i Szttybel

Katowice, Dworcowa 9 Oddział: Chorzów I, Pocztowa 2

gdzie stale padają większe wygrane

Ciągnięcie już 22 b. m.

7806

Ewakuacja mieszkańców z terenów gdzie powstanie jezioro w Porąbce

Władze administracyjne wydały ostatnio mieszkańcom terenów, które w przyszłości zostaną zalane przez jezioro w Porąbce — bezwzględne polecenie opuszczenia terenów do dnia 15 bm. Prócz 2-ech rodzin, które zmuszono do opuszczenia terenu, wszyscy inni wyprowadzili się w terminie, tak że obecnie zaporą wodną w Porąbce jest całkowicie dostosowana do swych funkcji powstrzymywania

nia mas wód, spływających po ostatnich deszczach z Koszarawy i Soły.

Po ostatnim opadzie, którego nasilenie obecnie osłabło, poziom wód na rzekach Koszarawie i Sole pod żywem gwałtownie się podniósł i wynosi około 75 cm ponad stan normalny. Drobny deszcz pada nadal. Rzeka Koszarawa wystąpiła koło Sporysza z brzośców.

Z Pszczyńskiego

ZJAZD KÓŁ SPIEWACZYCH OKRĘGU PSZCZYŃSKIEGO

(P) Ostatnio odbył się w Pszczyńcu zjazd kół śpiewaczych okręgu pszczyńskiego poprzedzony uroczystym nabożeństwem w kościele św. Jadwigi. W czasie nabożeństwa śpiewał chór „Harmonia” z Tych O godz. 14 nastąpiło otwarcie Zjazdu, który w imieniu starosty pszczyńskiego powitał wicestarosta dr Riess. Z kolei nastąpiły popisy konkursowe poszczególnych chórów okręgu. Z chórów mieszanych pierwsze miejsce zdobył „Paderewski”.

ZAGADNIENIE PARCELACJI W MIZEROWIE.

(P) Ostatnio odbyło się w Mizerowie międzyorganizacyjne zebranie przy udziale przeszło 100 uczestników. Referaty polityczno - gospodarcze wygłosił poseł Grajcarek i sekretarz Wróbel. Nad referatami wywijała się ożywiona dyskusja, w której obecni poruszali szereg aktualnych zagadnień. Przedmiotem najżywszej dyskusji była nadchodząca parcelacja, oparta o ustawę o reformie rolnej, która na terenie Górnego Śląska weździe w życie po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej. Obecni na zebraniu przedstawiciele robotników dworskich domagali się uwzględnienia przy parcelacji tych majątków, które obecnie są dla nich warsztatami pracy.

ŻALE NA ZŁY STAN DROGI.

(P) W tych dniach odbyło się w Brzeźcach międzyorganizacyjne zebranie, w którym wzięło udział przeszło 50 obywateli. Aktualne referaty polityczno - gospodarcze wygłosił poseł Grajcarek i sekretarz Wróbel. W dyskusji poruszono sprawę autonomii śląskiej oraz wyborów do śląskiej Izby Rolniczej. W wolnych wnioskach domagali się obecni przystąpienia do naprawy drogi Brzeźce — Wisła Wielka, która jest mocno zniszczona.

Z Rybnickiego

BONIFACY BAŁDYK OBYWATELEM HONOROWYM M. ŻOR

(R) Rada miejska m. Żor nadała obywatelstwo honorowe miastu znanemu działaczowi niepodległościowemu i społecznemu p. Bonifacemu Bałdykowi.

Na zakręcie śmierci

(R) Na skrzyżowaniu szosy Przyszowice—Mikołów miała miejsce poważna katastrofa. Jadący motocyklem Brajer Gerhard z Nowej Wsi w towarzystwie Stefani Probiezowej zderzył się na skrzyżowaniu z jednokonną furmanką, powożoną przez Alojzego Szoltyśa z Przyszowic. Wskutek zderzenia Probiezowa spadła na bruk, odnosząc szereg ciężkich ran na głowie i twarzy. W stanie ciężkim odwieziono Probiezową do szpitala. Motocyklista wyszedł z wypadku bez szwanku. Policja prowadzi dochodzenia w kierunku ustalenia kto ponosi winę wypadku.

DOM W PŁOMIENIACH

(R) 16 bm. w godzinach wieczornych wybuchł pożar na strychu domu Alojzego Pawery w Jastrzębiu Górnym pow. Rybnik. Ogień zniszczył dach domu i przyległą stodołę wraz z maszynami rolniczymi. Szkoda wynosi według podania poszkodowanego 5000 zł. Przyczyną pożaru nie ustalono.

JAK KOBIETA POUCZYŁA PARTYJNIKÓW O OBYWATELSKIM.

(R) Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Rybniku znalazła się sprawa przyznania Zw. Powst. Śl. i Rezerwistom subwencji w wysokości 500 zł na urządzenie koncentracji, o której wielkim znaczeniu dla pogotowia i przysposobienia wojskowego nie potrzebujemy chyba pisać. Nie dziwnym jest, że radni niemieccy wstrzymali się od głosowania nad tym punktem, trudno jednak zrozumieć postępowanie radnych Ch. D., którzy na czele z p. Prusem także przeszli nad tym punktem do porządku dziennego, wstrzymując się od głosowania. Nie wiele brakowało, że wniosek byłby przepadł. Sytuację uratowała jedna radna, właśnie z frakcji Ch. D., która nie zgodziła się z postępowaniem swoich kolegów frakcyjnych i głosowała za wnioskiem. W ten sposób kobieta udzieliła swym zacietrzewionym kolegom partyjnym dotkliwej nauki i wykazała, że ma większe zrozumienie dla zagadnień obronności Państwa niż oni. Postępowanie radnych Ch. D. wywołało zrozumiałe oburzenie w Rybniku wśród miejscowego społeczeństwa.

LEJBUS ROBI INTERES.

(R) Przed Wydziałem Zamiejscowym Sądu Okręgowego w Rybniku zasiadł w ub. środę żydowski kupiec Leon Lejb Damentesstein z Rydułtów, oskarżony o sfirowanie napadu i wprowadzenie władzy w błąd. Jak z aktu oskarżenia wynika, oskarżony ubezpieczył urządzenie mieszkania w pewnym towarzystwie ubezpieczeniowym. W miesiąc później zgłosił na policję, że nieznani sprawcy włamali się w nocy do jego mieszkania i skradli mu część mebli, bieliznę oraz biżuterię, ogólnej wartości 3000 zł. Dochodzenia wykazały, że Damentesstein kradzież sfirował, ażeby otrzymać pramię asekuracyjną. Ponadto stwierdzono, że wymieniony posiada inwentarz wartości za ledwie około 500 zł. Sąd skazał Lejbusa za wprowadzenie władzy w błąd i sfirowanie kradzieży na 6 mies. więzienia.

Z Tarnogórskiego

POPIS MUZYCZNY W TARNOWSKICH GÓRACH.

(T) Śląska Szkoła Muzyczna w Tarnowskich Górach, urzędująca 20 bm. popisy uczniów z niższych i wyższych kursów. Wystąpią uczniowie klas: prof. Białasa — skrzypce, prof. Weininger — skrzypce i kameralna, prof. Baciówny — fortepian, prof. Zaleskiej — fortepian i prof. Szlaska — fortepian. Popisy odbędą się w Sali Domu Katolickiego, ul. Zamkowa nr 3. Początek o godzinie 17.30. Wstęp wolny.

Z Lublinieckiego

ZAKOŃCZENIE KURSU DO EGZAMINU MISTRZOWSKIEGO

(L) 14 bm. odbyło się w Lublińcu zakończenie kursu przygotowawczego do egzaminu mistrzowskiego. Kurs ten zakończył się egzaminem, który złożyli pp.: Andrzej Kulig, Wawrzyniec Tomala, Wilhelm Mika, Augustyn Smolka, Jan Wielezorek, Augustyn Biela, Wilhelm Stelmach, Paweł Brzezina, Józef Kościelny, Michał Matek, Alojzy Hruzik, Ryszard Mnich, Herman Trzesioł, Teodor Owczarek, Wincenty Pawełczyk, Roman Kuboś, Emanuel Cwielać i Karol Fikus.

WYSTAWA SZKOLNA W ZAKŁADZIE GŁUCHONIEMYMCH

(L) 20 bm. Zakład Głuchoniemych urzędująca z okazji 15-lecia szkolnictwa polskiego na Śląsku wystawę która połączona będzie z lekcją nauczania głuchoniemych i z imprezą sportową. Początek o godz. 13.45. Wejście od szosy.

ZE ZJAZDU MŁODZIEŻY ŚWIETLICOWEJ W KALETACH.

(L) Ostatnio odbył się w Kaletach zjazd młodzieży świetlicowej z ośrodków oświatowych kaletkiego i woźnickiego, położonych w południowo-wschodniej części tego powiatu. Mimo burzy przyjechało z okolicy około 350 młodzieży świetlicowej. Po zbiórce i wspólnej próbie w

Wstrząsająca katastrofa samochodowa W ostatniej minucie!

na szosie Pszów — Kokoszyce

Rybnik, 19 czerwca.

Dnia 16 bm. wydarzyła się w godzinach popołudniowych na szosie Pszów—Kokoszyce (pow. Rybnik) poważna katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą szereg ofiar w ludziach. Auto osobowe kierowane przez Franciszka Pioniera z Pszowa wjechało całym pędem na przydrożne drzewo. Z pod szczytków samochodu rozległy się jęki. Z pięciu osób, znajdujących się w samochodzie, wszystkie padły ofiarą katastrofy. Szofer

Pionier doznał lekkich obrażeń na całym ciele. Poważniejszych obrażeń doznał pasażerowie — naczelnik gminy Kokoszyce Franciszek Pluta, Emanuel Guzy, Florian Sosna oraz inż. Źwierkowski, kierownik budowy szosy w Kokoszycach. Ostatni odniósł ciężkie obrażenia głowy i twarzy. W stanie poważnym odwieziono go do szpitala w Wodzisławiu. Zachodzi przypuszczenie, że wypadek spowodowany został wskutek nieumiejętnego kierowania samochodem.

Uchwały rady miejskiej w Mikołowie

Mikołów, 19 czerwca.

W tych dniach odbyło się w Mikołowie posiedzenie Rady Miejskiej. Po przyjęciu do wiadomości protokołów rewizyjnych głównej Kasy Miejskiej za miesiąc kwiecień i maj br. oraz sprawozdania administracyjnego za rok rachunkowy 1935/36 nadano nowo wybudowanej szkole powszechnej 17-to klasowej nazwę „Katolicka Szkoła Powszechna im. Karola Miarki”. Następnie uchwalila Rada Miejska przyjęcie „Funduszu Pomocy Szkolnej im. Ks. Prałata Skowrońskiego” i zaopiekowania się funduszem. W celu podniesienia stanu zdrowotności biednej diatwy szkolnej postanowiono

urządzić na Wymyślanie półkolonie letnie. Poza tym wyrażono zgodę na urządzenie kolonii ogrodniczej na terenie miejskim przy ul. Pszczyńskiej i uchwalono część kosztów remontu szosy związkowej Mikołów — Łaziska Dolne. W dalszym ciągu obrad uchwalono budowę III baru dla bezdomnych na Kałużach. W końcu korporacje miejskie wniosły energiczny protest przeciw przyłączeniu Województwa Śląskiego do Województwa Krakowskiego i stwierdziły, że autonomia śląska nie jest sprzeczna z interesami Państwa Polskiego oraz oświadczyły się za utrzymaniem dotychczasowego stanu.

Prostym i praktycznym prawdom nadać piękną, lapidarną formę — to potrafi tylko poeta. Poeta np. śpiewa: nie czas żałować róż, gdy płoną lasy. W praktyce to oznacza: nie czas żałować drobnych spraw, gdy chodzi o wielkie rzeczy.

Gdy chcesz zatem wygrać na loterii państwowej wielkie pieniądze, nie możesz żałować tak drobnej sumy, jaką kosztuje los. Kto chce wygrać, musi mieć los. Bez losu jeszcze nikt nie wygrał, a każdy los ma te same szanse wygrania.

Ciągnięcie I klasy już we wtorek.

Wspaniała impreza lotnicza w Rybniku

Rybnik, 19 czerwca.

Zarząd Powiatowy LOPP. w Rybniku przygotowuje dla entuzjastów lotnictwa i sportu lotniczego na dzień 20 czerwca miłą niespodziankę. Tegoż dnia odbędzie się w Rybniku na lotnisku szybowcowym obok wieży wodnej przy ul. Świerkłańskiej wspaniała impreza lotnicza. Odbędzie się mianowicie popisy lotnicze, na które złożyć się loty figurowe i akrobacyjne na szybowcach, wykonane przez najznakomitszych naszych akrobatów szybowcowych. Z Aleksandrowicz przybędzie do Rybnika samolot szkolny R. W.

D., który przyhołuje szybowiec. W ramach wspomnianej imprezy odbędą się konkursy modeli latających. Dla młodzieży odbędzie się zawody baloników pod nazwą „Gordon-Benett dla dzieci”. Baloniki, które opadną najdalej od miejsca startu, będą premiowane. Zawody baloników cieszyć się w ub. roku bardzo wielkim zainteresowaniem młodzieży. Niektóre baloniki odbyły daleką drogę, lądując pod Częstochową, a nawet w granicach Czechosłowacji. Do każdego balonika przyczepiona jest kartka z adresem, pod którym ma zostać wysłana.

Budowa szkół w powiecie rybnickim

Rybnik, 19 czerwca.

Powiat rybnicki cierpi na brak szkół. Liczba szkół jest nie wystarczająca z powodu nadmiernej ilości dzieci, a wiele z czynnych szkół nie odpowiada obecnym wymogom. Fakt, że w niektórych klasach znajduje się po 60 dzieci świadczy, że nie może być mowy o normalnym nauczaniu. Inspektorat szkolny w Rybniku informuje naszego korespondenta, że w najbliższych czterech latach ma stanąć w pow. rybnickim 22 wspa-

niałych budynków 8-mio klasowych szkół powszechnych. Z tego w bieżącym roku buduje się już 7 szkół w następujących miejscowościach: Skrzyszów, Mszana, Kokoszyce, Łyski, Niedobczyce I, Niedobczyce II, Przyszowice. W Rydułtówach i Boguszowicach wykańcza się piękne gmachy szkolne. Ponadto cały szereg szkół poddano gruntownej renowacji. Prace te przeprowadzane są za subwencje, udzielone przez Śląski Urząd Wojewódzki.

Złot młodzieży szkolnej i świetlicowej w Tarn. Górach i jego znaczenie wychowawcze

Niedzielny zlot młodzieży szkolnej i świetlicowej w Tarn. Górach uwypuklił dokładnie cele i zadania jakie w założeniu swoim posiada praca świetlicowa. Dobrze się także stało, że udział w zlocie wzięła również i młodzież szkolna, wśród której przeważały roczniki opuszczające w tym roku mury szkoły.

Świetlica jest najlepszym zabezpieczeniem młodego pokolenia od złych wpływów ulicy i jest pierwszym etapem przygotowującym młodzież do przyszłej samodzielnej pracy w organizacjach.

Inspektor Wróblewski, przemawiając do młodzieży na rynku w mocnych słowach podkreślił znaczenie zlotu młodzieży.

Po odśpiewaniu na rynku przez połączone chóry szkolne hymnu państwowego i kilku pieśni, barwny korowód młodzieży szkolnej i świetlicowej ruszył ulicami miasta do szkoły powszechnej przy ul. Sobieskiego. Przed szkołą,

przy dźwiękach marsza I. Brygady, odegranego przez orkiestrę rezerwistów, młodzież przedelfowała przed miejscowymi władzami z pp. starostą Mierzwą, burmistrzem Antosem oraz przedstawicielem Wydziału Oświecenia Publicznego p. wizytatorem Hasińskim na czele.

Z kolei przy tłumnym udziale publiczności w liczbie około 5000 osób, odbyły się na boisku ciekawe produkcje młodzieży szkolnej i świetlicowej. Bardzo miłe brzmiały pieśni chórne śpiewane przez młodzież. Duże zainteresowanie wzbudzała młodzież świetlicowa przybrana w barwne stroje ludowe. Połączone zespoły teatralne rozpoczęły długą serię pokazów recytacyjno-śpiewno-tanecznych. Szczególną uwagę zwracali na siebie zespoły teatralne z Radzionkowskiej, Rybnej, Bobrownik i Młasteczka.

Publiczność gorąco przyjmowała poszczególne widowiska, nagradzając wykonawców rzesistymi oklaskami.

świetlicy Z. S. wyruszył przy dźwiękach orkiestry malowniczy pochód do lasu na występy. Do zebranej około 1500 publiczności przemówił inspektor oświatowy p. Hulek, otwierając zjazd. Nastąpiły potem występy. O zadowoleniu pu-

bliczności świadczyły zrywające się co pewien czas rzesiste oklaski. Największe uznanie zdobył sobie zespół teatralny ze Strzebinia i kurs muzyczny z Kuczowa. Zjazd świadczył o pełnym życiu wśród młodzieży świetlicowej.

Przewodnictwo Dzielnicy Śląskiej Związku Tow. Gimn. „Sokol” ogłasza następujący komunikat:

„Za dwa tygodnie zjedziemy gremialnie na Zlot Związkowy do Katowic. Ogrom pracy poza częścią organizacyjną, spoczywającą na druchach prezesach i sekretarzach — przypada na druchów naczelników i druchny naczelniczki. Czy jesteśmy gotowi? Zdać się, że nie wszystko jest w porządku. W ostatniej minucie, bo tak się u nas nazywa ten okres dwutygodniowy, — zaglądnąć należy do wszystkich naszych komórek ustrojowych i wykończyć to, co jeszcze szwankuje, by zakończony program był zrealizowany.

Tu należą: zgłoszenia, raporty, ilość ćwiczących, ilość mundurów, sprawność i zgodny duch sokoli! Skontrolować zatem nasze wspólne poczynania”.

KOCHCICE ZAKUPUJĄ MOTOPOMPE

(L) Na posiedzeniu Rady gminnej w Kochcicach postanowiono zakupić dla miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej motopompe.

Z Bielskiego

POKAZY LOPP NA LOTNISKU W BIELSKU-ALEKSANDROWICACH.

(B) W niedzielę 20 bm. na lotnisku w Bielsku-Aleksandrowicach odbędą się pokazy lotnicze, organizowane przez Obwód Powiatowy LOPP w Bielsku. Program tych pokazów jest bogaty i urozmaicony. M. in. złożą się na niego pokazy szybowcowe (loty żeglowne i pociąg szybowcowy) akrobacja na szybowcu „Sokol” akrobacja na samolocie RDW 10 i niezwykle efektowne skoki ze spadochronem w wykonaniu ośmiu skoczków. Ponadto w ramach programu odbędzie się poświęcenie szybowca harcerskiego i przekazanie samochodu sanitarnego ufundowanego dla Szkoły Lotniczej w Aleksandrowicach przez Śląskie Linie Autobusowe Impreza, zapowiadająca się bardzo ciekawie, rozpocznie się o godz. 15.

WYSTAWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH W BIELSKU.

(B) Od dnia 12 bm. do 16 bm. była otwarta wystawa szkół powszechnych w Bielsku. Na uroczystości otwarcia przyjechał p. kurator dr Kupczyński, który w obecności pp. starosty Bocheńskiego burmistrza dr Przybyły, insp. szkolnego dr Schmidta przedstawicieli wojskowości i zaproszonych gości otworzył wystawę. Wystawa była pomieszczona w 22 salach szkolnych i przedstawiała się imponująco. Świadcząc o wysokim poziomie nauki. Warto tu wspomnieć, że w roku 1918—1919 nie było w Bielsku ani jednej polskiej izby szkolnej ani jednego dziecka polskiego. Szkolnictwo było w rękach niemieckich. Dzisiaj trzy polskie szkoły powszechne, czwarta dokształcająca a pięta zawodowa żeńska Macierzy, nie mogą pomieścić swych dzieci i zachodzi potrzeba silnej rozbudowy szkół. Do całokształtu szkolnictwa polskiego należy zaliczyć jeszcze polskie gimnazjum, Szkołę Przemysłową i kilka prywatnych szkół polskich.

NAJECHANI PRZEZ ROWERZYSTÓW.

(B) W Bielsku na ul. Cieszyńskiej nieznany rowerzysta najechał na Albina Schmidta z Białej, która odniosła szereg ran. Pog. Rat. przewiozło ją do domu. Rowerzysta po wypadku zbiegł. Przechodnie odnotowali sobie nr rejestracyjny uciekającego rowerzysty, co niezawodnie przyczyni się do ujęcia go. — Tego samego dnia na ul. 11 listopada w Białej również nieznany rowerzysta najechał na Annę Beck z Halcnowa, skutkiem czego Beckowa wpadła na szybę wystawową, którą rozbija i pokaleczyła sobie rękę. Rowerzysta zbiegł.

Z Cieszyńskiego

DWA POPISY SZKOŁY MUZYCZNEJ

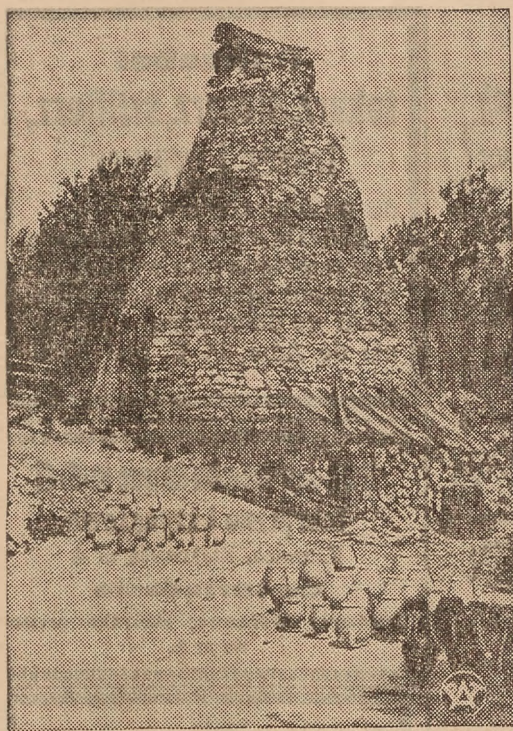
(C) Szkoła Muzyczna im. I. J. Paderewskiego w Cieszynie, urzędująca 19 i 20 bm. ostatnie dwa popisy w sali hotelu pod „Jeleniem”. Początek w sobotę o godz. 19, w niedzielę o godz. 18. W popisie niedzielnym oprócz solistów pianistów, skrzypka i śpiewaków, weźmie udział także orkiestra uczniów.

PIĘKNA UROCZYSTOŚĆ W ZEBRZYDOWICACH.

(C) 13 bm. odbyła się w Zebrzydowicach połączona uroczystość: Święto szkoły, ślubowanie strzeleckie i dzień spółdzielczy. Po uroczystym nabożeństwie udał się pochód młodzieży szkolnej, Związku Strzeleckiego i społeczeństwa przed gmach nowej szkoły, gdzie kompania strzelców w asyście honorowego plutonu Straży Granicznej złożyła ślubowanie, które odebrał kom. Santariusz. Następnie prof. Makarczyk przemówił na temat spółdzielczości. Po nim, kier. szkoły Czupek mówił o szkole polskiej i o wystawie szkolnej, której otwarcia dokonał p. burmistrz Kopel. Uroczystość urozmaiciła orkiestra kolejowa i popisy młodzieży szkolnej. Po południu odbył się festyn szkolny, na którym dzieci zostały hojnie obdarowane przez komitet rodzicielski.

WIEC OBYWATELSKI

(C) Z inicjatywy Pow. Zjedn. Gosp. Sławnego Średniego w Cieszynie odbędzie się dnia 20 b. m. o godz. 10 w sali Domu Narodowego w Cieszynie wiec obywatelski, na którym posłowie śląscy wygłoszą referaty „Sprawa Konwencji Genewskiej i autonomii Śląskiej”.



Jeden ze starych pieców do wypalania garnków, spotykanych dziś jeszcze na Polesiu, Wołyniu i Podlasiu, gdzie ludowy przemysł garncarski, stanowi dość poważne źródło dochodów miejscowej ludności.



Niedziela 20 czerwca.

KATOWICE. Godz. 6.00 „Surmy śląskie” — w wyk. kwartetu repoz. ork. K. P. W. w Katowicach. 6.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 7.45 Koncert zyczeń. 8.03 Dziennik poranny. 8.15 „Gazetka rolnicza”. 8.35 Muzyka polska (płyty). 9.00 W 18-tą rocznicę powrotu do kraju IV Dylizji Strzelców gen. Żeligowskiego. Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Antoniego w Warszawie. 10.00 Transmisja fragmentu z Ogólnopolskiego Kongresu Związku Młodej Wsi. 10.30 „W 15-tą rocznicę wkroczenia Wojska Polskiego na Śląsk”. Transmisja uroczystości z Piekary Śl.: 1) Mszę św. celebruje J. B. ks. biskup polowy Józef Gawlina. 2) Poświęcenie Kopca Wyzwolenia. 3) Przemówienie: Pana Premiera gen. Felicjana Sławy-Skłodowskiego i P. Wojewody śląskiego dra Michała Grażyńskiego. 12.03 Koncert w wykonaniu ork. P. R. 13.00 „Co wpływa na mleczność krowy” — pogadanka. 13.10 Koncert rozrywkowy. 14.40 „W kopalniach pracujących górników polskiego” — reportaż. 14.50 „Co słychać na Śląsku”. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Melodie i tańce mazurskie z okolicy Stenicy i Kobieli (powiat Miński Mazowiecki). 16.30 „Ignacy Paderewski gra”. 17.00 Teatr Wyobraźni: „Cytryny Sycylijskie” — komedia. 17.30 Reportaż z życia. 18.00 „Kawa przy mikrofonie”. 20.00 „W niedzielę u starych śpiewają kanarki” — audycja pogodna. 20.35 Wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.40 Wiadomości sportowe. 2.00 Koncert solistów. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy.

Kronika radiowa

Wielki letni Konkurs Polskiego Radia.

Wśród radiołuchaczy całej Polski wielkie zainteresowanie wzbudził Letni Konkurs Polskiego Radia, który umożliwia zdobyć jedno z 500 nagród, m. in. zaś luksusowego samochodu.

Wobec licznych zapytań, co należy zrobić, aby wziąć udział w konkursie i wziąć jedną z nagród, wyjaśniamy, że konkurs jest bardzo prosty i dzięki temu dostępny dla wszystkich. Polskie Radio nadawać będzie specjalne audycje konkursowe, których należy słuchać.

Wystarczy wysłuchanie jednej z cykli tych audycji, choćby najbliższej, która odbędzie się dnia 29 b. m. o godz. 20.30. W czasie audycji usłyszymy czterech śpiewaków: Mieczysława Fogga, Maurycego Janowskiego, Janusza Popławskiego i Stefana Witasa. Po wysłuchaniu audycji należy napisać do Polskiego Radia, w liście zaś ułożyć tabelkę nazwisk według populności śpiewaków, t. zn. na pierwszym miejscu umieścić śpiewaka, o którym sądzimy, że jest najbardziej popularny, na drugim mniej popularnego i t. d., aż do czwartego miejsca.

Konkurs dostępny jest dla każdego, kto jest bez przerwy abonentem radia w czerwcu, lipcu i sierpniu b. r. Nagrody przyznane zostaną tym uczestnikom konkursu, którzy ułożą listę śpiewaków, zgodną z opinią większości.

Wiadomości gospodarcze

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIELDY PIENIĘŻNEJ

z dnia 18 czerwca.

WALUTY: Belg. belgijskie 89.48 89.03 dolary amer. 529 526.5, kanadyjskie 529 526.5, floreny hol. 291.57 289.85, franki franc. 23.60 23.46, szwajc. 121.50 120.70, tuncy ang. 26.18 26.02, guldeny gd. 100.20 99.80, korony czeskie 18.20 17.80, duńskie 116.89 115.05, norweskie 131.48 130.50, szwedzkie 134.98 134.00, liry włoskie 23.20 22.60, marki fińskie 11.58 11.25, niemieckie 132.50 130.50, szylingi austr. 98.80 98.00, Tel Aviv 26.10 25.85, marki niem. srebrne.

AKCJE: Bank Polski 100.00, Zachodni bez kuponu, Franaszek bez kuponu, Węgiel 19.00, Norblin 68.00, Ostrowice 22.75, Starachowice 28.00. Tendencja utrzymana.

Kalendarzyk zebrań

Niedziela 20 czerwca.

JANÓW koło Katowic. O godz. 10.30 w sali p. Knochali w Janowie odbędzie się zebranie miejscowe Polskiego Związku Zachodniego. Na zebraniu zostanie wygłoszony referat na temat „Konwencja genewska wyjazd”.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Przed meczem Polska - Szwecja

Stadion Wojska Polskiego jest już przebudowany i przygotowany do meczu Polska — Szwecja. Tym razem wszystkie dobudowane miejsca zostały ponumerowane, co gwarantuje zachowanie porządku na boisku. Dla ułatwienia orientacji wszystkie miejsca zostały podzielone na kilka bloków, na każdym zaś bilecie widnieje litera oznaczająca blok oraz numer miejsca.

Mecz ze Szwecją będzie pierwszym spotkaniem międzypaństwowym, organizowanym w dzień powszedni. PZPN doszedł do wniosku, że w upałą niedzielę większość woli wyjechać na weekend, natomiast mecz w powszedni dzień (środa) o godzinie 18,00 będzie dla każdego miłym wypo-

czynkiem na powietrzu po pracy.

Drużyna szwedzka przyjedzie do Warszawy samolotem w przeddzień meczu o godz. 16-ej. Goście mieszkać będą w hotelu „Bristol”.

Po meczu w środę wieczorem (o godzinie 21-ej) odbędzie się bankiet w hotelu „Europejskim”, a ponieważ Szwedzi wyjadą z Warszawy dopiero w piątek do Bukaresztu — również samolotem — w czwartek będą w CIWF-ie, dokąd udadzą się motorówką z Oficerskiego Yacht Klubu.

Mecz sędziuje Francuz L. Leclercq.

76. mecz naszej reprezentacji piłkarskiej

Środowy mecz Polska — Szwecja będzie 76 spotkaniem naszej reprezentacji piłkarskiej. W 75 rozegranych dotąd meczach 28 razy wygraliśmy, 35 przegraliśmy i 12 razy był wynik remisowy. Stosunek bramek 161:163.

Najwięcej spotkań grali: Martyna — 32, Kotlarczyk II — 31, Bułanow — 27, Kuchar i Kotlarczyk I — po 25.

Najwięcej bramek strzelili: Nawrot — 17, Staliński i Wodarz — po 1, Bacz i Balcer — po 9, Pazurek i Kossok — po 8.

Na meczu Polska — Szwecja obecny będzie specjalny obserwator z Rumuńskiego Związku Piłki Nożnej, Rumunów interesuje forma ich przyszłych przeciwników, grają bowiem 27 bm. ze Szwedami, a 4 lip-

ca b. r. z Polską i wczoraj telegraficznie prosili PZPN o podanie im dnia i godziny meczu.

Trzech szwedzkich dziennikarzy przyjeżdża z piłkarzami Szwecji na mecz Szwecja — Polska. W czasie ich pobytu w Warszawie Związek Dziennikarzy Sportowych podejmować ich będzie śniadaniem.

Sędziami liniowymi meczu Polska — Szwecja będą pp. Rutkowski i Schneider. Szwedom wręczony będzie prezent w postaci plakiety ze znakiem PZPN.

Jako kierownik ekspedycji przyjeżdża z drużyną szwedzką obecny Prezes Szwedzkiego Związku Piłki Nożnej p. Błof Erickson, b. minister Handlu w Szwecji.

Rewanżowy trójmecz kolarski w Wielkich Hajdukach

Jedną z najciekawszych imprez sportowych nadchodzącej niedzieli będzie niewątpliwie spotkanie rewanżowe na torze w Wielkich Hajdukach pomiędzy zespołami K. S. „Unia” Sosnowiec — K. S. „Stadion” Chorzów — i K. S. Ruch. Stawka jest wysoka, gdyż chodzi tu o zdobycie punktów do rozegrania pucharu przechodniego.

Pierwsze spotkanie w maju w Sosnowcu, zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny Ruchu, to też przypuszczać należy, iż reprezentacje Sosnowca i Chorzowa starać się będą nadrobić stracony teren. Program zawodów będzie bardzo urozmaicony i bogaty. Zawody rozpoczną się punktualnie o godz. 4-tej popołudniu.

ODWOŁANIE IMPREZY LOTNICZEJ W ALEKSANDROWICACH.

Jak się dowiadujemy, zapowiedziana na dzień 20 czerwca br. wielka impreza lotnicza w Aleksandrowicach pod Bielskiem nie odbędzie się wskutek niesprzyjających od kilku dni warunków atmosferycznych i rozmokłego lotniska. Termin tej imprezy przesunięty został na dzień 4 lipca br.

PRZERWANE MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI.

Wskutek niepogody i padającego bez przerwy deszczu, organizatorzy mistrzostw tenisowych Polski w Krakowie musieli zarządzić we czwartek przerwę w mistrzostwach. Karty bowiem są tak rozmokłe, że uniemożliwiają rozgrywanie jakichkolwiek spotkań.

JĘDRZEJOWSKA W PÓLFINALE MISTRZOSTW TENISOW. LONDYN.

W rozgrywkach o mistrzostwo Londynu Jadwiga Jędrzejowska rozegrała w czwartek mecz tenisowy z Angielką Scott, bijąc ją w dwóch setach 6:3, 9:7. Jędrzejowska zakwalifikowała się w ten sposób do półfinału.

„ŚLĄSK” KOŃCZYCE — „ZGODA” BIELSZOWICE.

T. S. „Śląsk” Końce rozegra w niedzielę 20 bm. na boisku w Końcach przyjacielskie zawody piłkarskie z drużyną ligi śląskiej „Zgoda” Bielszowice.

I. K. B. ŚWIĘTOCHŁOWICE — SLAVIA RUDA 9:7.

W Świętochłowicach odbyły się zawody bokerskie z cyklu walk o puchar Policyjnego K. S. pomiędzy zespołami I. K. B. oraz Slavii. Obydwa kluby wystąpiły w myśl regulaminu walk o puchar z drużynami klasy B. Zwycięstwo odniosła drużyna świętochłowska w stosunku 9:7. Poszczególne wyniki były następujące: (zawodnicy Slavii wymienieni na pierwszym miejscu). W wadze papierowej Urbiczek zremisował z Klóską. W wadze muszej Adamiec zwyciężył Rademachera. W wadze koguciej Engel przegrał na punkty z Drodzowskim. W wadze piórkowej Hansel wygrał na punkty z Gaidą. W wadze lekkiej Kłopot przegrał z Rudzkiem III. W wadze półśredniej Mrozek przegrał na punkty z

Reperduary teatrów i kin

KINOTEATRY W KATOWICACH

od dnia 18 czerwca:

CAPITOL: „Zakochane kobiety”. CASINO: „Kań i Abel”. COLOSSEUM: „Orzeł leci do Chin”. RIALTO: „Świecznik królewski”. STYLOWY: „Ogród Allacha” z M. Dietrich i „Ucieczka Tarzana”. UNION: „Moja maledzka”.

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Czarujące oczy”. — RIALTO: „Pierwsza pieśń”. CHORZÓW — APOLLO: „Cyryk na statku” i „Król kobiet”. — ROKY: „Tredowata” i „Lekkość”. COLOSSEUM: „Syn admirała” i „Czarownica z Salem”. — DELTA: „Niezwykły Bill” i „Mali bohaterowie”. HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Biały Anioł”. MIKOŁÓW — ADRIA: „W blasku słońca”, „Zapomniane twarze”. MYŚLOWICE — CASINO: „W zapleci ognia i żelaza”, „Weź serce me”. PIOTROWICE — Metropol: „Boccaccio”, „Porwana kobieta”. RYBNIK — APOLLO: „Zbuntowana” i „Na straży prawa”. — HELIOS: „Parada miłości” i „Śmierć czy ha w dżungli”. SIEMIANOWICE — Kameralne: „Sam na sam”. SZARLEJ — APOLLO: „Don Bosco”, „Salve Regina” i P. A. T.

Komunikaty

Wpłaty na konto Śl. Wojew. Komitetu Uczenia Pamięci Marsz. Józ. Piłsudskiego i Komitetu Budowy Pomnika Marsz. Józefa Piłsudskiego i Powstańca Śl. w Katowicach.

Pow. Kom. Świętochłowice.

Kier. Szk. powz. nr 2 Lipiny 11.50 zł. Kossakiewicz Kazimierz, kier. szk. nr 3 Lipiny 2.50 zł. Kier. Szk. powz. nr 4 Lipiny 3.87 zł. Kier. Szk. powz. nr 5 Lipiny 3.50 zł. Kier. Szk. powz. nr 5 im. ks. Fieka Piekary Śl. 2.00 zł. Kier. Szk. powz. nr 1 Brzozowice-Kamień 2 zł. Komisarjat Policji Lipiny 6.40 zł. Biedrzycki Eugeniusz kierow. szk. nr 2 Nowy Bytom — 13.56 zł. Urząd Celný Łagiewniki 5.50 zł. Kier. Szk. powz. nr 4 Nowy Bytom 3.00 zł. Kier. Szk. powz. nr 6 Wielkie Hajduki 4.00 zł. Komisarjat Policji Ruda Śl. 17.80 zł. Kier. Szk. powz. nr 5 w Rudzie Śl. 2.90 zł. Kier. Szk. powz. nr 8 Ruda 1.90 zł. Kier. Szk. powz. nr 1 Ruda 9.00 zł. Urząd Celný i kl. Ruda Zachodnia 2.00 zł. Kier. Szk. powz. nr 4 Ruda Śl. 3.50 zł. Wydział Pow. Świętochłowice 27.10 zł. Kasa Gminna Orzegów 13.50 zł. Kasa Gminna i Podatkowa Łagiewniki 18.19 zł. Socha Józef i personel Hajduk 22.50 zł. Urzędnic. Urzędu Gminnego Brzeziny Śl. 6.00 zł. Naczelnik Gminy Godula 14.20 zł. Kubicki Antoni Nowy Bytom 60 zł. Danecki Wojciech, mąż zaufania, Dąbrówka Wielka 2.00 zł. Włodarczykówna Stefania, mąż zaufania, Godula 22.10 zł.

Zjazd inwalidów.

XIII Okręgowy Zjazd Delegatów oddziałów śląskiego okręgu wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych R. P. odbędzie się 29 bm. w sali Sejmu śląskiego. Początek zjazdu o godz. 11. Przed zjazdem odbędzie się nabożeństwo w kościele garnizonowym o godz. 9.40.

Obozy wypoczynkowe W. F.

Zarząd naczelny PWK zawiadamia, że wzorem lat ubiegłych zorganizowane zostaną w Istebnej i w Kuźnicach koło Zakopanego obozy wypoczynkowe dla członków kół lokalnych PWK i klubów „Sprawność”. Opłaty za obóz wynoszą 3 zł tytułem jednorazowego wpisu i 2 zł za dobę (zarówno dorosłym jak i dzieciom) — oraz wyżywienie: w Kuźnicy 3.50 zł, w Istebnej 2.50 zł, w schronisku 2 zł, pod namiotem: za jedno dziecko opłata dołonna 2 zł, za dwoje dzieci 3 zł. — Przejazd za zniżką 80 proc. Bliższych informacji udzieli komenda rejonu PWK w Katowicach, ul. Kilińskiego 20, nr telefonu 323-35, w godzinach od 9—15.

Uwaga Polki Koła Katowice!

W związku z uroczystościami związanymi z poświęceniem Kopca Wyzwolenia w Piekarach zarząd zawiadamia, że członkinie mającejechać do Piekar autobusem zbiorą się pod teatrem miejskim o godz. 6.30, skąd nastąpi wyjazd do Piekar.

Złot okręgowy K. S. M. Ż. w Miasteczku

19 i 20 bm. odbędzie się w Miasteczku Śl. złot Kat. Stow. Młodz. Żeńskiej okręgu tarnogórskiego. Na program złotu składają się ognisko, nabożeństwo, akademii i zawody. Przewodnictwo okręgu zaprasza serdecznie społeczeństwo na swój złot.

Odpowiedzi redakcji

F. H. ŚWIĘTOCHŁOWICE. — 1, 2 i 3) Podług 100 proc. przerachowania 600 koron austriackich z stycznia 1918 r. równają się 300 zł, a 800 koron austriackich z października 1918 r. — 304 zł. Przeliczenie czyli przerachowanie nie ma żadnego znaczenia, gdyż kasa czyli spółka oszczędnościowa nie wypłaci ani grosza, o ile nie posiada majątku, nabytego przed 1 stycznia 1923 r. Czy dana spółka taki majątek posiada, nie wiadomo nam. Wobec tego trzeba udać się do sądu grodzkiego, oddział dla spraw nieopornych, do którego należy miejscowski sędzią spólki i tam dowiedzieć się o wyżej wspomnianym. Oprócz tego należy zapytać spółkę, kiedy oraz jaką kwotę wypłaci za złożony plan. Skarżyć nie radzimy, gdyż jest mało widoków wygrania sprawy.

CZERWIEC 1934. — Możnaby przesłać firmie nakaz zapłaty za pośrednictwem sądu, lecz wątpimy, czy osłabnie Pan swój dług, jeżeli firma nie posiada majątku. Jeżeli nie ma pewności, że firma posiada majątek, to nie radzimy wszczynać procesu, gdyż będą koszty, których Pan nie otrzyma z powrotem.

KOSTUCHNA P. K. — 10,000 marek niemieckich z stycznia 1923 r. równają się 6,25 zł, a marek polskich 2,50 zł, 10,000 marek niemieckich z lutego 1923 r. — 3,33 zł, a marek polskich — 1,47 zł, 10,000 marek niemieckich z marca 1923 r. — 2,86 zł, a marek polskich — 1,22 zł.

N. D. 50. — Jeżeli budynek przed dniem wejścia w życie ustawy o ochronie lokatorów stał się własnością Państwa lub Związku Samorządowego, umowy najmu, dotyczące takich budynków oraz ich przynależności, rozwiązują się po poprzednim ustawowym, a conajmniej 3-miesięcznym wypowiedzeniu, a lokatorzy winni mieszkanie opuścić na dostarczeniu im odpowiedniego ich potrzebom innego mieszkania i to na zasadach, odpowiadających przepisom ustawy o ochronie lokatorów i z zwrotem kosztów przemieszczenia oraz kosztów ulepszeń, zaprowadzonych przez lokatora w wymienionym mieszkaniu.

WSZYSCY PAMIĘTAJMY, ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ MA KONTÓ P. K. O. NR. 370.000.

Magistrat miasta Katowic rozpisuje

przetarg publiczny

na dzień 30 czerwca 1937 r. godz. 12-tą na wykonanie budowy burzowca w trasie od tunelu Mikołowskiego — ul. Matejki — przez plac Wolności — ul. Sokolską do Rawy.

Bliższe szczegóły przetargu ogłoszono w skrzynce na przetargi w gmachu biurowym, Katowice ul. Młyńska L. 4.

MAGISTRAT.

Magistrat miasta TARNOWSKICH GÓR ogłasza

konkurs

na stanowisko MIEJSKIEGO LEKARZA SANITARNEGO dla całokształtu miejskich spraw sanitarnych z uposażeniem według VIII stopnia służbowego, obliczonego na podstawie przepisów ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniach funkcjonariuszów państwowych i wojska z wszelkimi dodatkami komunalnymi, obowiązującymi na obszarze Województwa Śląskiego. Reflektanci na to stanowisko muszą wykazać się dłuższą praktyką oraz posiadać znajomość ustaw i przepisów sanitarnych. Wykonanie praktyki kasowej jest niedopuszczalne.

Podania z życiorysem wraz z uwierzytelnionymi odpisami świadectw i dyplomu należy wnieść do tut. Magistratu do dnia 19 lipca 1937 r.

Posada jest do objęcia z dniem 1 sierpnia 1937 r., przy czym pierwszy rok pracy będzie traktowany jako próbnny.

Tarnowskie Góry, dnia 17 czerwca 1937 r.

MAGISTRAT
m. p. ANTES, burmistrz. (7812)

Afryka w domu



W czasie ostatnich tropikalnych upałów, jakie nawiedziły Europę, jeden z myśliwych doszedł do przekonania, że może zaoszczędzić sporo grosza, jeśli sobie zaimportuje takie oto polowanie...

Zakłady Budowy Maszyn Huta Zgoda Świętochłowice 2 poszukują do robót precyzyjnych kilku tokarzy

z praktyką tylko w pierwszorzędnych fabrykach maszyn. (8338)

WOLNE POSADY

Technik - mechanik z praktyką warsztatową, obeznany z ruchem na obrabiarkach albo starszy wermistrz, również obeznany z dokładnymi pracami na obrabiarkach, poszukiwany. Zgłoszenia należy kierować pisemnie do P. Z. pod szyfr KP wraz z podaniem warunków i życiorysem. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. (8331)

Bufetowe dobrze prezentujące się po trzebie do restauracji w Katowicach z kaucją Zgłoszenia telef. 305-97

KUPNA

Starą garderobę

meska kupuje lub zamieniam na bielskie materiały. Dzwonić! Katowice, Telefon 353-42 (8327)

SPRZEDAŻE

Samochód ciężarowy marki „Chevrolet” sprzedawany w drodze przetargu w dniu 30 czerwca r. b. o godz. 12 Lubliniecki Zakład dla Niepoprawnych Przestępców. (8323)

UZDROWISKA

Wymarzonym letniskiem jest „Szwajcaria” w Zwardoniu, Góry, lasy, woda, kraja, słońca, komfort, swoboda, wykwintna kuchnia. Dobrowolne towarzystwo. Ceny umiarkowane. Bilety turystyczne. Informacje: dr Stałowski Katowice, Poczta 10, tel. 344-34. (7814)

LOKALE

Do wynajęcia próżny obszerny skład kolonialny z przyłączym mieszkaniem w Katowicach, ul. Chorzowska (Dab) od 1 lipca 1937. Zgłoszenia: Katowice Graniczna 7, m. 4. (8333)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubioną legitymację szkolną, wystawioną przez gimnazjum żeńskie w Katowicach, Hilaria Bilerzycka. (8329)

Potrzebni tokarz, ślusarz, szlifierz, traser i grawer

do obsługi kopalni.
Reflektujemy jedynie na siły pierwszorzędne do wykonywania robót precyzyjnych. Warunki do omówienia. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod 8330.

Nieruchomość fabryczna i czynszowa

Katowice, Krakowska nr 4

do sprzedania

Zapytania: Warszawa, skrzynka pocztowa nr 6.

Sklepem bez wystawy

jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem dzienników i czasopism.

Unieważnia się weksel na 250 zł z podpisem Jaksik Wincenty i Jaksik Maria (8337)

RÓŻNE

Polskie Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Województwa Śląskiego, Katowice, Plac Wolności 8 I p. zawiadamia, że przy Radzie Stowarzyszenia został utworzony Referat Pośrednictwa Pracy, który udziela pomocy w wyszukiwaniu pracy dla inżynierów i techników narodowości polskiej. Zgłoszenia z podaniem osobistych danych i kwalifikacji oraz 50 groszy w znaczkach pocztowych należy kierować pod wyżej podanym adresem. (7723)

W rynku pod 3 numerem, Raro, w południe i wieczorem. Uracz się do syta. Kto do Pręgiły w Cieszynie zawita.

Obywatel katowicki, posiadający od kilku lat 6 pokojowe mieszkanie przy ul. Marsz. Piłsudskiego

poszukuje od zaraz mieszkania

3 lub 4 pokojowego

w centrum a najchętniej w południowej części miasta.

Oferty z podaniem warunków i terminu do Adm. „Polski Zachodniej” pod J. Z.

UWAGA!

Za zwrot zaginionych świadectw oraz innych dokumentów dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Przetarg publiczny

Urząd Gminny w Piotrowicach ogłasza przetarg publiczny i nieograniczony na roboty ziemne murarskie, izolacyjne, tynkarskie, betonowe i kamienne, blacharskie, dekarские, ciesielskie, ślusarskie, zdunskie, stołarskie, malarskie i instalacyjne przy budowie 3-ech bloków jednopiętrowych dla rodzin bezrobotnych.

Podkłady przetargowe wydaje Urząd Gminny pokój nr 6, za zwrotem kosztów własnych. Bliższych informacji udziela Oddział Budownictwa w Wądym w wysokości 5 proc. ceny oferowanej należy złożyć do depozytu kasy Urzędu Gminnego.

Otwarcie komisijne ofert nastąpi w dniu 28 czerwca 1937 r. o godz. 11 w Urzędzie Gminnym pokój nr 6. Piotrowice, dnia 16 czerwca 1937.

Naczelnik Gminy:
J. Karkoszka.

Związek Drogowy Podlesie - Piotrowice - Murcki ogłasza niniejszem

publiczny przetarg ofertowy

nieograniczony na sprzedaż parceli nr 86 o wielkości 165 m² położonej przy szosie zwiazkowej w gminie Piotrowice i to za gotówkę. Oferta, która powinna zawierać imię, nazwisko, dokładny adres oraz oferowaną cenę w walucie państwowej należy składać na rece przewodniczącego Związku Drogowego p. Roberta Jarczyka do dnia 27 czerwca r. b. godzina 12-ta.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Kasy Gminnej w Podlesiu złożenia wadium w wysokości 10 proc. oferowanej sumy. (8325)

Podlesie, dnia 18 czerwca 1937 r.

Przewodniczący Związku Drogowego Podlesie - Piotrowice - Murcki:
(—) Jarczyk.

Poważna firma branży spożywczej poszukuje, na

stanowisko zaufane

doświadczonego kupca w wieku nie niżej 30, lecz nie wyżej 40 lat. Kandydaci z wyższym wykształceniem mają pierwszeństwo. Warunek: długoletnia praca zawodowa. Zgłoszenia z podaniem warunków uprasza się skierować pod „K. 630,2” do Agencji Reklamy Prasowej, Bydgoszcz Dworcowa 54. (7818)



Sily fachowe i kwalifikowane znaleźć łatwo można dając drobne ogłoszenie do

„Polski Zachodniej”!

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach zwraca uwagę na przetarg ogłoszony w Monitorze Polskim nr 136 z dnia 17 czerwca 1937 r. na roczną dostawę sznurów i wieszaków resorowych.

1. Km. 325/36, 501/36, 314/37, 527/37 743/37, 817/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

We wtorek dnia 22 czerwca 1937 r. o godzinie 8.15 w Bielsku przy ul. Wałowej sprzedam następujące ruchomości:

2 stoły długie, 1 stół z grubym blatem, 2500 kartonów do prasowania sukna, 1 biurko, 1 maszynę do pisania, 1 pulpit, 1 biurko, 1 fotel, 2 blurki, 3 gładkie foteliki, 1 ławeczkę, 2 fotele, 1 zegar wiszący, 1 szafkę, 1 lampę, 1 aparat telefoniczny, 1 szafę biblioteczną, 1 kasę ogniową oraz 1 lampę z 3-ma żarówkami.

oszacowane na łączną kwotę 1546 zł. Ruchomości wymienione można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK SADU GRODZKIEGO w Bielsku rewiru I. (7809)

Myśliwi

do odstąpienia duży teren łowiecki, zając, kuropatwa, cietrzew. Zgłoszenia: Chorzów skrytka poczt. 112.

RECHPOSPOLITA POLSKA
Województwo Śląskie.

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Nadleśniczy Krupiski Alfred, Jan, stanu wolnego, zamieszkały w Koszęcinie syn leśniczego Wincentego Krupiskiego i żony jego Amalii rodzonej Klippel, zaleśnik w Jarosławiu, ul. Wilsowa 5.

2. Nauczycielka Maria Helena Srokówna, stanu wolnego, zamieszkała w Żywcu ul. M. Piłsudskiego 118, córka zmarłego w Żywcu właściciela restauracji Ignacego Sroki i żony jego Marli rodzonej Holda, zamieszkałej w Żywcu, pl. M. Piłsudskiego Nr 118.

chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpi wino w gminie Koszęcin i w dzienniku „Polska Zachodnia”.

O ew. przeszkodach do zawarcia związku małżeńskiego uprasza się powiadomić podpisanego urzędnika stanu cywilnego.

Koszęcin, dnia 17 czerwca 1937 r.

URZĘDNIK STANU CYWILNEGO (Pieczęć) Pietruszka. (8334)

Niemile następstwa łitości Karlika Fafuły

